KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, SOBOTA 14 MAJA 1932 ROKU. Nr. 111.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Rządy generalskie w Rzeszy niemieckiej

Awantury w parlamencie i przesilenie rządowe.

BERLIN, 13.5. Wczoraj popołudniu, w czasie posiedzenia Reichstagu, napadło kilku posłów hitlerowskich na monachijskiego literata, b. kapitana marynarki wojennej, Klotza który z partji narodowo - socjalistycznej przeszedł do republikańskiego Reichsbanneru i partji socjal - demokratycznej. Klotz oskarżył niedawno szefa sztabu bojówek hitlerowskich, kpt. Roehma, o homoseksualizm. Zarzut ten nie został odparty.

Pomimo interwencji woźnych, hitlerowcy dopadli uciekającego z bufetu Klotza przed drzwiami gabinetu przewodniczącego Reichstagu, Loebego, obalili go na ziemię, bijąc do utraty przytomności.

Prezydent Loebe niezwłocznie zawiesił posiedzenie. W czasie przerwy otrzymał wiadomość iż żona napadniętego Klotza została telefonicznie powiadomiona, iż mąż jej został należycie ukarany, a ona może przybyć do parlamentu, celem pozbierania jego kości.

Prezydent Loebe wykluczył 4 posłów hitlerowców z obrad na przeciąg 30 dni. Ponieważ wykluczeni oświadczyli, że nie opuszczą sali posiedzeń, a ich klubowi koledzy otoczyli wykluczonych kołem prezydent Reichstagu upoważnił policję do wkroczenia.

Zjawienie się na sali wiceprezydenta policji berlińskiej, Weissa, powitali hitlerowcy okrzykami: „Precz z parszywym Żydem". Wśród ogromnego wzburzenia na sali, jak również i na galerji wśród publiczności, 4 posłowie wykluczeni z obrad, sami wreszcie oddali się w ręce policji. Karetką więzienną przewieziono ich do prezydjum policji. Nie mogą oni korzystać z prawa nietykalności, ponieważ zostali ujęci na gorącym uczynku, a przestępstwo ich jest zakwalifikowane, jako kryminalne.

Prawdopodobnie parlament Rzeszy odroczony zostanie do dnia 6 czerwca.

BERLIN, 13.5. Sensacją dnia w Berlinie jest nieoczekiwane ustąpienie gen. Groenera, który zrzekł się teki ministra reichswehry, zatrzymawszy stanowisko ministra spraw wewnętrznych. Nie ulega wątpliwości, że Groener ustąpił pod naciskiem kół wojskowych, a ściślej rzecz biorąc, hitlerowców, zajmujących wyższe stanowiska w reichswehrze.

rzuca artykuł zamieszczony w dzisiej-
rzuca artykuł zamieszczony w dzisiejszem wydaniu „Vossische Zeitung".

„Nikt nie wątpi — pisze ten dziennik — że Groenera zmusili do ustąpienia generałowie z Bendlerstrasse (przy ulicy tej mieści się ministerstwo reichswehry — przyp. red.). Gdybyśmy mieli wskazać palcem, to przedewszystkiem na gen. Schleichera, który zawsze protegował hitlerowców i doprowadził do takiego stanu rzeczy, że sztab główny jest właściwie sztabem hitlerowskim".

Dzienniki nagół przypuszczają, że w Niemczech będzie ogłoszona dyktatura wojskowa z marsz. Hindenburgiem jako dyktatorem. A wtedy do władzy doszliby hitlerowcy.

Dymisja gen. Groenera nie może być inaczej komentowana, niż jako kapitulacja Brüninga przed Hitlerem. Należy wątpić, aby gen. Groener utrzymał się długo na stanowisku ministra spraw wewnętrznych. Wczorajsze awantury w Reichstagu nie wróżą dla rządu Brüninga nic złego. Groener zrozumiał, iż rzeczywiście kierownicy reichswehry zajęli wobec niego stanowisko jawnie nieprzychylne. Jako kandydat na ministra reichswehry jest wymieniany admirał Roeder.

Organ kanclerza Brüninga „Germania" omawia dziś obszernie wczorajsze wypadki w Reichstagu oraz dymisję Groenera. Dziennik ten przypuszcza, że stanowisko polityczne gabinetu nie ulegnie zmianie. Jednakże ton artykułu nie jest optymistyczny.

Dzienniki hitlerowskie w sposób coraz bardziej gwałtowny atakują Brüninga za wczorajsze zajście w Reichstagu, żądają ustąpienia Loebego i wróżą Groenerowi koniec karjery politycznej.

Dalsze aresztowania posłów hitlerowskich.

BERLIN, 13.5. Dziś o godz. 7 min. 20 rano, na dworcu kolejowym Fryderykowskim w Berlinie, policja aresztowała posła do Reichstagu, hitlerowca Gregora Strassera. Aresztowanie nastąpiło z polecenia ministra spraw wewnętrznych gen. Groenera, który polecił wywiadowcom poddać obserwacji niektórych posłów z Reichstagu.

Gregor Strasser należy do grupy „nieprzejednanych". Jest on jednym z autorów „krwawego dokumentu", znalezionego w Hesji.

BERLIN, 13.5. We wschodniej dzielnicy Berlina przed lokal hitlerowców zajechał wczoraj samochód z kilkoma mężczyznami, którzy przez okno dali salwę z mauzerów do parterowego pokoju. Następnie szybko odjechali.

Jeden z hitlerowców został zabity na miejscu, drugi odniósł śmiertelną ranę i zmarł po przewiezieniu do szpitala, a czterech innych zostało lżej poszwankowanych.

Według przypuszczeń policji, napad był dziełem bojówki komunistycznej.

Demonstracja studentów
SZKOŁY SZTUK PIĘKNYCH.

WARSZAWA, 13.5. Dzisiaj około godz. 12.30 popołudniu w Al. Szucha zebrał się tłum studentów Szkoły sztuk pięknych, Uniwersytetu warszawskiego i Politechniki, liczący około 500 osób.

Zgromadzeni studenci ruszyli pochodem w kierunku Pl. Unji Lubelskiej, następnie z rozwiniętym transparentem z napisem: „Żądamy cofnięcia 250 proc. podwyżki czesnego w Akademickiej Szkole Sztuk Pięknych", ruszył ul. Marszałkowską wk ierunku pl. Zbawiciela.

Na pl. Zbawiciela zmobilizowano już dwa samochody policyjne i dwa motocykle pod kierownictwem zastępcy komendanta policji na Warszawę nadkomisarza Kotarewicza. Studenci zeszli na chodnik i drobnego grupami poszli w kierunku ogrodu Saskiego.

Południowo-amerykańska
UNJA CELNA.

LONDYN, 13.5. Republiki południowo-amerykańskie Peru i Chile zawarły porozumienie w sprawie unji celnej, które wymierzone jest przeciwko Stanom Zjedn. Do unji celnej przystąpić mają Argentyna i Meksyk. Peru broni się w ten sposób przeciwko wprowadzeniu w St. Zjedn. cła na miedź, wskutek czego kopalniom peruwiańskim grozi bezrobocie, które ogarnąć może kilka tysięcy robotników.

Sprawa Dunikowskiego
ULEGŁA ZWŁOCE.

PARYŻ, 13.5. Inż. Dunikowskiego przyprowadzono wczoraj do gabinetu sędziego śledczego. Oskarżonemu towarzyszyli jego obrońcy i eksperci, znani już z procesu. Zapytany o stan montowanej maszyny, Dunikowski oświadczył, że sprawa uległa zwłoce, z powodu wypadku z pewną składową częścią aparatu. Oskarżony zobowiązał się jednak do zupełnego zakończenia przygotowań do dnia 20 maja oraz do przeprowadzenia do tej daty ostatecznego doświadczenia.

Straty japońskie
W CHINACH.

MOSKWA, 13.5. Według doniesień sowieckich z Tokjo, japońskie ministerstwo wojny ogłosiło następujące straty, poniesione w ostatniej kampanji: w ekspedycji w Szanghaju 634 zabitych i 1791 rannych, w Mandżurji 523 zabitych i 954 rannych.

Kim jest Gorgułow?
Chciał stworzyć armję białogwardzistów.

PARYŻ, 13.5. Śledztwo w związku z zamordowaniem prezydenta Doumera natrafia na szczególne trudności w dążeniu do ustalenia identyczności mordercy.

Pewien kozak z armji gen. Wrangla, pochodzący z wioski rodzinnej rzekomego Gorgułowa, t.j. z stanicy Łabińskiej, zeznał, że w stanicy owej żyło dwu Gorgułowych, ojciec i syn, i obaj byli rozstrzelani przez bolszewików w 1918 roku.

WIEDEŃ, 13.5. Dzisiejszy „Prager Tageblatt" ogłasza wywiad z Masłowem, przywódcą organizacji „Chłopska Rosja", której centrala mieści się w Pradze Czeskiej.

Masłow oświadczył, że Gorgułow przed dwoma laty proponował mu połączenie „Chłopskiej Rosji" z grupą faszystów rosyjskich. Pozatem Masłow zeznał, iż znane mu są motywy częstych podróży Gorgułowa do Paryża, Niemiec i Szwajcarji. W ostatnich czasach Gorgułow pragnął za wszelką cenę dostać się do armji japońskiej i bezustannie odwiedzał konsulaty japońskie w różnych stolicach. Wszędzie mu odmawiano, choć obiecywał, że stworzy silną armję białogwardzistów na Dalekim Wschodzie.

Prawdopodobnie Gorgułowowi zależało głównie na wyłudzeniu od konsulatów japońskich większych sum na werbunek ochotników. Usiłowania te spełzły na niczem. Nigdzie nie otrzymał nawet zaliczki. Nie jest wykluczone, że działał z nakazu i w porozumieniu z G.P.U.

Prześladowanie polskości
w Prusach Wschodnich.

PIŁA. 13.5. Władze niemieckie wydaliły z granic Niemiec 4 nauczycieli polskich szkół mniejszościowych, mianowicie: z powiatu bytowskiego, Ledochowskiego z Płotu, Lapona z Osławy, Dąbrowy i Gabrzycha z Rabocina oraz z powiatu złotowskiego — Kazbę z Wielkiego Buczka. Równocześnie władze niemieckie zamknęły zupełnie dwie szkoły polskie w Krajence (pow. złotowski) i Babimoście.

Zarządzenia te, godzące w podstawę reklamowanego przez Niemców szkolnictwa mniejszościowego w Prusach, wywołały wielkie wzburzenie wśród ludności polskiej, uważającej je za początek okresu wzmożonego ucisku.

Zakupy sowieckie
materjałów wojennych w całej Europie.

PARYŻ, 13.5. Jak podaje „La Liberte" agenci sowieccy w szeregu krajów starają się o materjał wojenny.

W Wielkiej Brytanji czynią oni wielkie zakupy aluminjum, samolotów, czołgów, jedwabiu na balony obserwacyjne, samochodów ciężarowych, parowozów, nawet używanych, sukna na mundury. Dla uregulowania sum za dostarczony materjał wojenny agenci sowieccy żądają udzielenia kredytu z terminem od 6 do 18 miesięcy.

W związku z zakończeniem piatiletki, zamówiono w Niemczech ponad 500.000 ton metalu.

We Francji dokonywa się specjalnie zamówień na samoloty. Zakupy metalowe czynione są w Belgji i całej Europie centralnej. Zamówienia w Stanach Zjednoczonych dotyczą metalu oraz sprzętu wojennego, z poleceniem dostawy do portu we Władywostoku.

Lot przez Atlantyk
Z AMERYKI DO PARYŻA.

NOWY JORK, 13.5. Z Newark (stan New - Jersey) wystartował dziś w nocy o godz. 23 min. 2 (według czasu środkowo - europejskiego) lotnik amerykański Reychers. Celem podróży jest Paryż.

Start był bardzo trudny, ze względu na wielkie przeciążenie samolotu zapasami paliwa. Pogoda sprzyja.

Spłonął uniwersytet
Z POWODU BRAKU WODY.

MADRYT, 13.5. Z nieustalonej przyczyny wybuchł dziś w nocy pożar w gmachu uniwersytetu w Walencji. Akcja straży ogniowej nie przyczyniła się do opanowania pożaru, ponieważ w hydrantach zabrakło wody.

O godz. 8 rano cały gmach stał w ogniu. W ciągu nocy studenci i profesorowie z narażeniem życia pracowali w bibljotece, wyrzucając przez okna stare księgozbiory i manuskrypty. Uniwersytet należy uważać za zniszczony.

Olbrzymi samolot
ULEGŁ KATASTROFIE.

NOWY JORK, 13.5. W dniu wczorajszym, podczas lotu pod Rio de Janeiro, spadł i rozstrzaskał się trzymotorowy samolot - olbrzym. Trzej oficerowie są zabici, a dwaj ranni.

Wypada przypomnieć, że przed kilkoma dniami zdarzyła się identyczna katastrofa z samolotem trzymotorowym tegoż typu. Armja brazylijska zakupiła ostatnio 6 takich samolotów w Stanach Zjednoczonych.

Syn Lindbergha zamordowany

Zwłoki w rozkładzie znaleziono w lesie.

NOWY JORK 13.5. — Wszystkie rozgłośnie amerykańskie zawiadomiły wczoraj słuchaczów o znalezieniu zwłok dziecka Lindbergha.

Zwłoki znaleziono w miejscowości Engelwood, odległej o kilka kilometrów od Hopeville, gdzie zamieszkują Lindberghowie. Smutnego odkrycia dokonali wieśniacy w lesie. Zwłoki leżały pod stosem zwiędłych liści. Wystawała tylko główka z raną na skroni. Ponieważ dzienniki podały dokładny rysopis dziecka, zrodziło się odrazu przypuszczenie, iż jest to synek Lindberghów.

Po zbadaniu sukienki i koszułki, na której widniał monogram, stwierdzono bez żadnej wątpliwości, kim jest zamordowane dziecko. Co do ran na głowie, to początkowo przypuszczano, że złoczyńcy strzelili chłopczykowi w skroń. Jednakże z orzeczenia lekarzy wynika, iż rana była zadana tępem narzędziem. Silne uderzenie strzaskało czaszkę.

Wobec tego, że obecnie żadne względy nie krępują już dzisiaj policji, przystąpiono do jeszcze energiczniejszego śledztwa. Ślady prowadzą do Pensylwanji, gdzie wczoraj aresztowano kilku notorycznych przestępców.

NOWY JORK, 13.5. — Z oględzin zwłok wynika, że mord był dokonany przed kilku tygodniami.

W dniu tragicznego odkrycia w lesie Engelwood, Lindberghowie nie byli obecni w swej willi. Pułkownik Lindbergh znajdował się na pokładzie jachtu, zamierzając porozumieć się raz jeszcze z bandytami, którzy ponownie zażądali okupu.

Lindberghowa przebywa w jednej z klinik nowojorskich, gdyż lada dzień ma zostać matką.

Często ponawiane komunikaty radjowe o znalezieniu dziecka dosłyszał płk. Lindbergh. Skierował więc natychmiast jacht do brzegu i zatelegrafował do władz nowojorskich z prośbą, by nie zawiadamiano jego żony o strasznem odkryciu.

NOWY JORK, 13.5. — Według przypuszczeń policji nowojorskiej, Lindbergh był jednocześnie szantażowany conajmniej przez dwie bandy. Złoczyńcy, którzy wyznaczyli na wczoraj spotkanie na morzu nie są prawdopodobnie sprawcami porwania.

NOWY JORK, 13.5. — Zwłoki małego Lindbergha znaleźli dwaj automobiliści, którzy jechali samochodem ciężarowym. W miejscu, gdzie droga przechodzi niedaleko sadyby Lindberghów przez gęsty las, automobiliści zatrzymali się na chwilę.

Jeden z nich, murzyn Wiliam Alen, odszedł w gęste zarośla, w których zobaczył wystający z ziemi szkielet dziecka.

O tem odkryciu automobiliści natychmiast zawiadomili policję, która zbadała dokładnie zwłoki.

Okazało się, że dziecko zamordowano już dość dawno, niedługo po porwaniu. Żadnych śladów w pobliżu miejsca, w którem znaleziono zwłoki, nie udało się zauważyć.

NOWY JORK, 13.5. — Gubernator stanu New Jersey, Moore, potwierdza oficjalnie wiadomość o znalezieniu zwłok syna Lindbergha.

Wiceprezydent policji Schwarzkopf oświadczył przedstawicielom prasy, że prokurator jest w posiadaniu pisma bandytów z żądaniem okupu. List ten pozwoli zidentyfikować przestępców. Udzielenia dalszych szczegółów Schwarzkopf odmówił.

Miejsce, w którem znaleziono zwłoki, znajduje się w odległości 5 klm. na północo-zachód od willi Lindberghów.

Według ostatnich wiadomości, Lindberghowa dowiedziała się już o tragicznem odkryciu. Stan jej pogorszył się znacznie.

WZBURZENIE W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

NOWY JORK, 13.5. — Odnalezienie zwłok dziecka Lindbergha wywołało tak oszałamiające wrażenie w Stanach Zjednoczonych, że w wielu miastach powstały samorzutne demonstracje. Tłumy domagają się śmierci dla bandytów.

Jak donosi „New York Sun", kongres waszyngtoński uchwalił w tych dniach nowe prawo karzące karą śmierci porywanie dzieci. Wypadki takich porywań w ostatniem dziesięcioleciu stają się coraz częstsze.

WĄTPLIWOŚCI.

NOWY JORK, 13.5. — W toku śledztwa w związku ze znalezieniem zwłok dziecka Lindbergha w lesie Engelwood w pobliżu Hopewille zrodziły się wątpliwości. Niektóre osoby wątpią czy jest to istotnie zamordowany mały Lindbergh.

Komisarz policji, który przesłuchiwał pielęgniarkę dziecka Betty Cow, twierdzi, że pielągniarka sprawiła na nim najgorsze wrażenie. Według zeznań Betty Cow, dziecko jest istotnie małym Lindberghiem, a koszulkę, jak twierdzi wkładała mu w dniu porwania po kąpieli. Co do sukienki, również oświadcza, że jest to sukienka autentyczna.

Żona Lindbergha nie wierzy, by znaleziony trup był trupem jej dziecka.

Domowy lekarz Lindberghów, dr. Filip Vaningen, twierdzi natomiast, że dziecko jest istotnie porwanym chłopcem. Dr. Veningen badał małego Lindbergha na 14 dni przed porwaniem.

Rana na lewej skroni posiada 2 i pół cm. średnicy. Według zdania lekarzy, była zadana tępem narzędziem.

Na uwagę zasługuje szczegół, że natychmiast po porwaniu dziecka pracownicy pocztowi zakładali specjalny przewód telegraficzny, biegnący od najbliższej poczty do willi Lindberghów. Jeden ze słupów, podtrzymujących druty, jest wkopany w odległości kilku kroków zaledwie od miejsca, w którem znaleziono zwłoki dziecka. Pocztowcy twierdzą jednomyślnie, że podczas tych prac nad ustawianiem słupów, doskonale zbadali okolicę i wtedy zwłoki nie mogły tam leżeć.

Szofer - murzyn, Wiliam Allan, który odnalazł zwłoki, zeznaje, że przedewszystkiem zauważył wystającą z pod liści nóżkę dziecka, a następnie głowę. Tak się tem odkryciem przeraził, że zdążył tylko krzyknąć na swego chlebodawcę Wilsona, który stał opodal z samochodem, poczem uciekł.

Dr. Condor oraz przemysłowiec Curtiss, którzy pośredniczyli podczas pertraktacyj z bandytami, byli dziś przesłuchani przez prokuratora. Zeznania ich nie są znane. Wiadomo tylko, że policja, na podstawie ich słów, aresztowała grupę osób w Pensylwanji, podejrzanych o porwanie dziecka.

Ś. † P.

KAZIMIERA CZERNA

Z HLAWSKICH

po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 13-go maja b. r., przeżywszy lat 37.

O bolesnym tym ciosie zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim żalu

MĄŻ Z DZIEĆMI I RODZINA.

Pogrzeb z domu kol. Walcowni Renard Nr. 20 odbędzie się w niedzielę dnia 15-go maja o godz. 4-ej po południu na cmentarz miejscowy.

3539

Zatargi w przemyśle włókienniczym

Wypowiedzenie umowy zbiorowej.

ŁÓDŹ, 13.5. — W związku z wypowiedzeniem przez przemysłowców umowy zbiorowej, robotnicy we wszystkich większych farbykach łódzkich otrzymali obecnie wypowiedzenie z pracy z terminem dwutygodniowym. Po upływie tego terminu robotnicy mają być przyjęci na nowych warunkach.

PIOTRKÓW, 13.5. — Przemysłowcy włókienniczy w Bełchatowie wypowiedzieli lokalną umowę zbiorową. Nowa umowa przewiduje 35-procentową obniżkę płac. Ponieważ rokowania między przemysłowcami i delegatami włókniarzy rozbiły się, robotnicy wszystkich kopalń zastrajkowali.

ŁÓDŹ, 13.5. — W dniu wczorajszym wybuchł strajk 4.000 robotników, zatrudnionych na obu zmianach w zakładach Widzewskiej Manufaktury. Strajk nosi charakter protestacyjny.

Robotnicy na wiecu uchwalili rezolucję, domagającą się przedewszystkiem regularnego wypłacania zarobków, dalej zniesienia przymusu kupowania w konsumie fabrycznym i wreszcie uznania przez dyrekcję delegatów fabrycznych.

NAPAD PRZEDWYBORCZY W CZĘSTOCHOWIE

na wokandzie Sądu okręgowego.

CZĘSTOCHOWA, 13.5. W dniu dzisiejszym znalazła się na wokandzie Sądu okręgowego w Częstochowie głośna sprawa o zdemolowanie lokalu OKR. PPS. przy ul. Kościuszki 62.

Na ławie oskarżonych zasiadają: Jan Porada, Walenty Kałuża, Tomasz Gładysz, Stefan Wojnar - Byczyński, Antoni Kozłowski, Władysław Gajda, Stanisław Szukalski, którzy w dniu 14 października 1930 r. wtargnęli do lokalu OKR., zdemolowali urządzenie, następnie zebrawszy czerwone sztandary spalili je na rynku. Do sprawy powołano kilkudziesięciu świadków.

Wypadki październikowe oraz zbrodnia w Kasie chorych, która nastąpiła niedługo potem, wywołały wielkie wrażenie wśród częstochowian, to też zainteresowanie dzisiejszym procesem jest wielkie.

Zabezpieczenie bezrobotnych

w Stanach Zjednoczonych.

NOWY JORK, 13.5. W waszyngtońskim Białym Domu odbyła się wczoraj konferencja pod przewodnictwem prezydenta Hoovera. Wzięli w niem udział przedstawiciele demokratów i republikanów. Między innemi gen. Dawes i gubernator Banku Federalnego.

Prezydent Hoover oznajmił, że jeszcze przed odroczeniem kongresu musi być przygotowana ustawa o zabezpieczeniu bezrobotnych. W tym celu instytucja, stworzona pod nazwą „Finance Reconstruction Corporation" wyasygnuje 500 miljonów dolarów, z czego trzysta na zasiłki, a dwieście miljonów na subwencje przemysłu oraz roboty publiczne.

Wojna Partyzancka

W MANDŻURJI.

LONDYN, 13.5. Partyzanci chińscy wysadzili w powietrze tor kolejowy na linji Kirym — Tunghua i zajęli miasto Tunghua, będące ważnym punktem strategicznym w Mandżurji wschodniej.

Poślubna fotografja

WESELNICY W SZPITALU.

BERLIN, 13.5. — W Norymberdze zdarzył się wczoraj wieczorem straszny wypadek podczas fotografowania orszaku ślubnego.

Zdjęcie miało być dokonane w domu prywatnym, na oszklonej werendzie. Z nieustalonej przyczyny eksplodowała blaszanka z proszkiem magnezjowym. Nastąpił tak potężny wybuch, że sufit szklany załamał się, a odłamki zasypały młodą parę i uczestników wesela. Fotograf i jego pomocnik zostali ciężko poparzeni.

Niemal cały orszak udał się do szpitala, gdzie rannym nałożono opatrunki. Fotograf wraz z pomocnikiem pozostali w szpitalu na kuracji.

Zabójca Róży Luksemburg

SUTENEREM.

BERLIN, 13.5. — Sąd karny w Hamburgu rozpatrywał sensacyjną sprawę b porucznika Ernesta Krulla, zabójcy Róży Lugsemburg.

Jak wiadomo, Krull przez kilka ostatnich lat błąkał się zagranicą. W roku ubiegłym był wysiedlony przymusowo ze Szwecji, następnie z Norwegji, wreszcie z Kopenhagi, gdzie go oskarżono o szantażowanie aktorek.

Nie mogąc nigdzie znaleźć przytułku, Krull zwrócił się do senatu hamburskiego z prośbą, by mu pozwolono zamieszkać na terytorjum wolnego miasta. Senat uwzględnił tę prośbę, lecz po kilku miesiącach policja miejscowa ustaliła, że Ernest Krull zajmuje się sutenerstwem i zmusza nieletnie dziewczęta do nierządu. Aresztowano go i stawiono przed sądem.

Dziś o godz. 9 rano sąd w Hamburgu ogłosił wyrok, skazujący Krulla na 6 lat więzienia.

Krwawy zbir

ZABITY W WALCE Z POLICJC.

WARSZAWA, 13.5. — Krwawy zbir, który zabił komendanta posterunku w Rembertowie wywiadowcę policji, ranił ciężko przodownika policji i posterunkowego, 23-letni Stefan Koziński został wczoraj wieczorem zabity w walce z policją na dworcu w Jabłonnie Legjonowej.

Koziński od dłuższego czasu poszukiwany był przez policję za zbrodnie, których dokonał, zawsze jednak niezwykle zręczny i nadludzkiej siły bandyta zdołał wymknąć się. Gdy władze otrzymały wiadomość, że Koziński przebywa w Jabłonnie, wysłano tam kilkunastu wywiadowców, którzy przez kilka godzin obserwowali Kozińskiego i wreszcie schwytali go na dworcu w Jabłonnie, w chwili, gdy chciał kupić papierosów. Gdy wywiadocy chwycili go za ręce, bandyta zdołał wyrwać się i w tej chwili padł strzał, który ugodził go w plecy. Kula uwięzła w okolicy serca. Druga kula ugodziła Kozińskiego w nogę. W czasie szamotania się raniego śmiertelnie bandyty Kozińskiego z wywiadowcami, Koziński otrzymał trzecią ranę rękojeścią rewolweru w czaszkę. Konającemu założono kajdany na ręce, gdyż obawiano się, że Koziński będzie usiłował dalej walczyć. Popółgodzinnej agonji krwawy zbir skonał wymawiając niezrozumiałe słowa: „zabierzcie go". Zwłoki bandyty przewieziono do Warszawy, gdzie dziś w godzinach rannych w prosektorjum prof. Grzywo-Dąbrowski dokonał sekcji zwłok.

Pogoda na dziś.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Rankiem miejscami mgły lub opary, dniem pogoda słoneczna i ciepła. Słabe wiatry miejscowe.

PROCES DYREKTORÓW PRZEDSIĘBIORSTW KREUGEROWSKICH

Coraz nowe machinacje wychodzą na światło dzienne.

W ubiegłą sobotę rozpoczął się w Sztokholmie sensacyjny proces czterech dyrektorów przedsiębiorstw kreugerowskich, oskarżonych o bezpośedni udział w oszustwach i nadużyciach, jakich dopuszczał się „król zapałczany". Akt oskarżenia obejmuje 165 stronic druku i zdaje się być sensacyjną powieścią kryminalną. Cały gmach kreugerowskiej potęgi zbudowany był na oszustwach, w których czterej dyrektorzy udzielali Kreugerowi pomocy.

Dyrektor Kreugerowskiego Banku Nidelandzkiego Huldt, oskarżony jest o to, że na polecenie Kreugera okazywał i wydawał kwity na rzekomo złożone przez Kreugera do depozytu Banku państwowe obligacje francuskie na sumę 400 m. franków, których nigdy nikt nie składał.

Dyrektor „Guaranty" Lange odpowiada za udział w fałszowaniu bilansów, pokwitowań, kontraktów sprzedaży i t.p. Szef biura kreugerowskiego w Sztokholmie Holm oskarżony jest, że kazał przeprowadzić przez księgi sumę 36 miljonów koron szwedzkich, wypłaconych rzekomo jakiemuś bankowi gdańskiemu, który nigdy nie istniał. Wreszcie główny buchalter centrali Kreugera odpowiada za sporządzenie fałszywych bilansów trustu na wyraźny rozkaz Kreugera.

Wśród dokumentów, załączonych do aktu oskarżenia znajdują się również kopje dwóch kontraktów z Hiszpanją i Polską nigdy w rzeczywistości nie zawartych, i sfałszowanych od a do zet.

W tajnem archiwum Kreugera znaleziono spis około tysiąca nazwisk osób z wszystkich krajów europejskich i amerykańskich, pozyskanych przez korupcję dla machinacyj kreugerowskich. Obok nazwisk ministrów i polityków, znajdują się tu nazwiska notorycznych oszustów i złodziei - recydywistów.

W jaki sposób Kreuger opłatywał potrzebnych sobie ludzi, tego dowodem jest historja oskarżonego Huldta, który zawarł niezwykle korzystny kontrakt z fabryką zapałek „Skandynawja" na wyłączną sprzedaż produkcji tej fabryki. Nazajutrz fabryka została kupiona przez Kreugera i Huld zawis. w próżni. Wtedy Kreuger zawezwał go do siebie i zaproponował mu pensję 36 tysięcy koron rocznie, pod warunkiem, że jego służba u Kreugera zostanie tajemnicą. Następnie polecił Huldtowi udać się do Francji i Belgji w celu zorganizowania tamtejszych fabryk zapałek w syndykat pod hasłem... obrony przed zachłannością Kreugera. Na czele „antykreugerowskiego" trustu stał oczywiście Huld, który wypełniał polecenia Kreugera.

KWIATKI POMAJOWE.

Z pośród różnych grupek obozu majowego i BB. wyłoniła się m. in. w ciągu ostatniego miesiąca Narodowa Partja Socjalistyczna, powstająca z lewicy NPR., która przymknęła do obozu marsz. Piłsudskiego, pod wodzą pp. Cszaka i Waszkiewicza. Ukazał się wcale obszerny program, a raczej projekt programu nowego stronnictwa w łonie BB. Jest to dokument oszałamiający.

Przedewszystkiem w długim wstępie są takie myśli przewodnie:

„Narodowy socjalizm przychodzi, aby zlikwidować resztki zanikających tworów gasnącej epoki, **usunąć trupa** i na oczyszczonem polu wzniecić zarzewie nowego ruchu społeczno-politycznego... Po okresach panowania szlachty i mieszczaństwa przychodzi obecnie kolej na klasę robotników fizycznych i umysłowych wsi i miast. Jej zadaniem dziejowem jest takie zorganizowanie narodu, aby z rozprzęgającego się pod rządami burżuazji społeczeństwa pasożytów i nędzarzy, **przeżuwających** dorobek minionych pokoleń, stał się naród zwartym i obronnym organizmem samorządnej pracy, zdolnej wytworzyć najwyższe wartości materjalne i duchowe, które wprowadzą społeczeństwo na **szczyty rozwoju** kulturalnego, uczynią z niego ojczyznę najlepszego prawa, największego dobrobytu, najgłębszej moralności z pracy wynikającej, a przez to wyznaczą mu przodującą rolę w życiu całej ludzkości... Naród, będący dziś jednością tylko kulturalną i polityczną, stanie się w **ustroju wspólnoty** również jednością gospodarczą... Rolę **likwidatora** tych strupieszałych „gangrenujących organizm wolnego narodu, haniebnych przeżytków niewoli spełnia od r. 1926 **obóz marszałka Piłsudskiego** z całą konsekwencją i bezwzględnością, wpajając jednocześnie w obywateli poczucie państwowości i dyscypliny społecznej".

Przynajmniej jasno powiedzieli, skąd się wywodzą, oraz gdzie przynależą. Możnaby to zresztą poznać po niesłychanej pyszałkowatości tych oświadczeń. Od nich dopiero zaczyna się przebudowa Polski i świata.

Stwierdziwszy, że obóz marsz. Piłsukiego jest likwidatorem, objaśniają w dziale gospodarczo - społecznym, co likwiduje:

„Likwidacja przeto **ustroju kapitalistycznego** i stworzenie nowego systemu gospodarstwa, opartego na zasadzie dobra publicznego, planowości gospodarczej i sprawiedliwości społecznej, staje się koniecznością społeczną i narodową".

Poczem, po bardzo obszernych wywodach gospodarczo-społecznych, wyraźnie bolszewizujących, następują dokładne wskazania:

1) Państwo obejmuje kierownictwo ogólne życiem gospodarczem. Zgodnie z tem centralne gospodarcze **władze państwowe** ustalają powszechnie obowiązujący plan gospodarki społecznej, tj. **produkcji przemysłowej i rolniczej**, organizacji **zbytu** i konsumcji.

2) Następuje **przymusowe skartelizowanie** przedsiębiorstw przemysłowych oraz wielkiej własności rolnej pod nadzorem państwa.

3) **Banki** zostają **upaństwowione.**

4) Powołuje się państwowo-społeczne **organy kontroli** nad produkcją.

5) Na **własność państwa** przechodzą kopalnie węgla, nafty i przemysł cukrowniczy.

6) Państwo obejmuje **monopol handlu** zbożem i handlu zagranicznego.

7) Następuje **upaństwowienie** szeregu wielkich **majątków ziemskich**, których właściciele nie zajmują się bezpośrednio ich administracją, a będących w zacofaniu gospodarczem i technicznem.

8) Z reszty gospodarstw **rolnych** tworzy się **kooperatywy wytwórcze**. Powołuje się powszechny związek spółdzielni rolniczych dla celów przemysłowo - handlowych i instrukcyjnych.

9) Wprowadza się **przymusową** organizację **spożywców** w stowarzyszeniach konsumcyjnych, z pozostawieniem swobody wyboru stowarzyszenia.

Mogliby pozazdrościć w Moskwie!

W dziale polityki wewnętrznej powiedziano:

„Przedewszystkiem zaś NPS. dążyć będzie do:

1) Reformy prawa wyborczego do parlamentu i samorządów w kierunku zapewnienia klasie fizycznie i umysłowo pracującej **przewagi** głosów nad głosami klas posiadających, celem osiągnięcia decydującej większości w wymienionych ciałach, a tem samem ujęcie władzy politycznej w swoje ręce.

2) Utworzenia na miejsce Senatu Naczelnej Izby Gospodarczej, w której **przewagę** posiadać będą przedstawiciele organizacyj zawodowych i spółdzielczych świata pracy, łącznie z przedstawicielami przedsiębiorstw państwowych i samorządowych".

Ale to wszystko ma się pogodzić z... zapewnieniem długiego żywota, co się nazywa:

„Zapewnienie **trwałości rządu** przez wymaganie kwalifikowanej większości głosów do jego ustąpienia".

Bolszewicy też zapewniają trwałość swej dyktatury.

Oto uchwytne objawy... uzdrowienia myśli polskiej po maju i to w dojrzałym namyśle... po sześciu latach.



Z UROCZYSTOŚCI KU CZCI WASZYNGTONA.

Jimy Walker, popularny burmistrz Nowego Jorku, pozdrawia w czasie obchodu 200-nej rocznicy urodzin Waszyngtona twórcę i wielkiego wodza Stanów Zjednoczonych, pod którego maską i kostjumem wystąpił jeden z wybitnych aktorów amerykańskich.

Odroczenie reformy samorządu
do przyszłej wiosny.

Zapowiedziana na jesień rb. „reforma" samorządu uległa, zdaje się, odroczeniu na czas nieokreślony.

Z kół rządowych przedstawiciele samorządu otrzymują zapewnienia, że do przyszłej wiosny nie będzie żadnych zmian w samorządzie, wobec czego urzędujące obecnie władze samorządowe „mogą gospodarować spokojnie".

Co będzie na przyszłą wiosnę trudno przesądzać, niewątpliwem jednak wydaje się, że kłopoty własne i katastrofalna sytuacja większości samorządów odstraszyły obóz rządowy od brania w swoje ręce gospodarki samorządowej, co było głównym celem zamierzonej „reformy", dziś schowanej „pod sukno".

Czy za rok wypłynie ten sam projekt, czy inny, zależeć będzie od sytuacji gospodarczej i politycznej.

Sprawa „warszawskiego Al Capone"
rozpocznie się przed Sądem okręg. w połowie czerwca

Głośna sprawa Tasiemki i jego przyjaciół już w połowie czerwca znajdzie się na wokandzie Sądu okręgowego.

Na ławie oskarżonych zasiądzie 14 oskarżonych z Siemiątkowskim-Tasiemką, Gamlinem, Leonem Karpińskim (t. zw. Pantaleonem), Jakubiakiem, Lipszycem i Szteinwortem na czele. Wszyscy oni prócz Tasiemki, bawiącego na wolności za kaucją 500 zł., odpowiadać będą z więzienia, gdzie przebywają już trzy miesiące.

Akt oskarżenia zawiera 20 stronic pisma maszynowego i zarzuca oskarżonym udział w bandzie zorganizowanej, która dopuszczała się wymuszania pod groźbą rewolwerów (art. 279 i 589 K.K.).

Terenem działania bandy był przeważnie plac Karcelego oraz przyległe ulice dzielnicy żydowskiej. Banda grasowała specjalnie również w okolicach ul. Gęsiej i Nalewek. W łonie bandy istniał specjalny sąd („dintojra"), który był „wyrazem najwyższej sprawiedliwości" i który w siedzibie swojej —podrzędnej knajpce przy ul. Dzikiej przy sutych libacjach obficie zakrapianych alkoholem, wydawał „wyroki".

Po posiedzeniach „sądu" wyruszała zazwyczaj „ekspedycja karna", która wyrok odrazu wykonywała. Banda wymuszała „podatki" od właścicieli budek na placu Karcelego, zmuszała do opłacania „podatków" od wesel czy imienin w rodzinach kupców itd. Banda umiała np. po urządzeniu libacji w jakiejś spelunce zażądać od właściciela spelunki podatku od konsumcji. Akt oskarżenia zawiera opisy scen wręcz nieprawdopodobnych, a przypominające opowiadania o średniowiecznych bandytach, trzymających pod grozą całe okolice.

Do sprawy zostało powołanych 75 świadków, których liczba w czasie procesu zapewne wzrośnie.

O sprowadzenie do Polski
PROCHÓW SZOPENA.

Odbyło się w Warszawie posiedzenie Komitetu Dni Szopenowskich, poświęcone sprawie przeniesienia do Polski zwłok Fryderyka Szopena. Przewodniczył prezes Komitetu gen. Sosnkowski. Jak wynika z referatu inż. H. Badera, myśl sprowadzenia Szopena do Polski znalazła swój wyraz jeszcze z końcem ub. stulecia w statucie warszawskiego Towarzystwa muzycznego, które jednak nie mogło jej zrealizować wobec nienormalnych warunków politycznych. Obecnie uznano tę myśl za aktualną, podejmując uchwałę, że należy natychmiast przystąpić do przygotowań, związanych z przeniesieniem prochów Szopena do Polski.

Posłowie żydowscy
skarżą się na sądy wileńskie.

Sejmowy klub żydowski wystosował do ministra sprawiedliwości list, w którym atakuje wyroki sądów wileńskich w sprawach o zajścia listopadowe. Oto najciekawsze ustępy z tego „pouczającego" pisma:

„Od chwili antyżydowskich ekscesów na Wszechnicy im. Stefana Batorego w Wilnie i przeniesienia się ich na ulice miasta, połączonego z gromieniem sklepów i dobytku ludności żydowskiej, przeszło już więcej, niż pół roku, a **dotychczas nie słychać nic o ukaraniu sprawców.** Wręcz przeciwnie, cały szereg procesów z art. 122 k. k. wytoczono właśnie żydom, którzy zostali też dotkliwie ukarani przez sądy, z **dodatkiem obrażającego ludność żydowską uzasadnienia: o ile zaś chodzi o napastników-chrześcjan, to było zaledwie kilka spraw,** ale zakwalifikowanych, jako zwykłe zakłócenie spokoju, względnie jako nieposzanowanie władzy i oskarżeni zostali bądź uniewinnieni, bądź skazani na drobne kary aresztu lub grzywny".

Widocznie panowie posłowie chcieliby, żeby sądy nasze za każdego skazanego żyda skazywali przynajmniej po paru chrześcjan bez względu na stopień winy.

Bije to wprost w oczy z dalszych ustępów pisma, w którem pomimo powołania się na słowa prokuratora stwierdzające, iż zaburzenia przeniosły się na ulicę dzięki żydom i żydzi byli stroną atakującą, piszą autorzy tak:

„Rozumiemy, że Ministerstwo nie może mieć wpływu na wyrokowanie niezależnego sądu, a **może** — i na jego uzasadnienie, ale **bezwarunkowo do zakresu władzy Ministerstwa i podległych jemu organów należy przyspieszenie śledztwa w sprawie zajść wileńskich, polecenie pociągnięcia do odpowiedzialności sprawców i organizatorów tych zajść, zakwalifikowanie ich czynów z art. 122 k. k.**, a **przedewszystkiem niedopuszczenie do tego, by przed wyświetleniem całokształtu sprawy, wychwytywano poszczególne epizody i pociągano do odpowiedzialności karnej z art. 122 kk. żydów".**

Dalej następuje **pouczenie**, co ma uczynić minister i jakie zarządzenia wydać, by na przyszłość „podłoże i istotny charakter zajść nie zostały zniekształcone i przedstawione w świetle, zdolnem wprowadzić w błąd opinję publiczną".

Ciekawi jesteśmy, jak na podobne wystąpienie zareaguje minister sprawiedliwości?

Z DNIA.

JASNA SYTUACJA.

Rocznice przewrotu majowego w dniu 12 bm. przypomniała z pism sanacyjnych „Gazeta Polska", twierdząc m. in., że dzięki przewrotowi zostały usunięte w Polsce „złe obyczaje", które „gorsze są od złej konstytucji". Polemizując ze wspomnianym dziennikiem, pisze „Gazeta Warszawska":

Nie zachwycamy się „obyczajami", jakie panowały w naszem życiu politycznem przed majem 1926 r. Ale **wątpimy bardzo, czy znajdzie się ktoś w Polsce, ktoby wątpił, że panujące dziś „obyczaje" wytworzone naskutek przewrotu przez sanację, nie są gorsze od poprzednich.** Co do tego, w całej Polsce panuje najzupełniejsza jednomyślność i nie zachodzi już potrzeba uzasadniania tego twierdzenia.

Próba usprawiedliwienia przewrotu, jaką podejmuje publicystyka sanacyjna, twierdząc, że Polska o „strukturze przedmajowej" nie byłaby w stanie przebyć spokojnie ciężkich lat kryzysu gospodarczego, musi być zaliczona do rzędu bardzo naiwnych chwytów demagogicznych. „Struktura przedmajowa" nie była jakiemś zjawiskiem stałem, była wyrazem nieuniknionego zamętu społecznego, jaki zwykle panuje w pierwszych latach organizacji państwa, w szczególności kiedy państwo to powstaje po długich wojnach i rewolucyjnych wstrząsach wśród narodów sąsiednich.

„Struktura przedmajowa", jeśli rozumiec przez nią ówczesny układ stosunków politycznych, znajdowała się w **fazie szybkich przeobrażeń w miarę czasu na drodze normalnej ewolucji zmieniłaby** znacznie swój **wygląd.**

W Polsce były i są poważne siły konstrukcyjne, które przekształcały stosunki polityczne zrodzone w atmosferze szkodliwego przerostu sejmowładztwa, prowadząc nasze życie publiczne na bardziej normalne i rozsądne tory. Siły te jednak nie mają nic wspólnego z sanacją.

Kwestja kryzysu gospodarczego, zbyt jest dobrze znaną naszej opinji, aby można było wmówić w nią, że lwia część odpowiedzialności za jego długotrwałość i napięcie nie spada na barki partji rządowej. **Jaki kryzys przeżywałaby Polska bez „sanacji", jest zagadnieniem, na temat którego można snuć najrozmaitsze teoretyczne przypuszczenia. Ale to, co przeżywamy dziś pod rządami „sanacji", nie należy do sfery wyobraźni, lecz do dziedziny realnego życia, skutki którego odczuwamy wszyscy w sposób bardzo dotkliwy i namacalny.**

DOKOŁA „CENTRALNEJ FIGURY"

Od kilku dni odbywają się w krakowskich szkołach średnich pisemne egzaminy dojrzałości. Poprzedzają one egzaminację ustną, która odbędzie się z końcem maja i w pierwszych dniach czerwca rb. Ogólną uwagę zwróciły tematy wypracowań pisemnych, jakie władze szkolne wyznaczyły abiturjentom. Tematy te bowiem obracają się prawie wyłącznie około osoby marsz. Piłsudskiego, a polegają bądź to na charakteryzowaniu jego osoby jako „budowniczego Polski", bądź to na porównaniach jego roli „historycznej" z działalnością wybitnych postaci innych państw.

Również w szkołach Zagłębia dzieje się taksamo.

GŁOSY PUBLICZNE.

W odpowiedzi

„ZNANYM I NIEZNANYM SPRAWCOM”.

Z Dąbrowy otrzymujemy następujące pismo:

„Obóz marsz. Piłsudskiego” czuł się obrażonym, że przy organizacyj komitetu obchodu święta 3 Maja na 50 zgórą zaproszonych osób i organizacji nie zostały zaproszone aż 4 organizacje z „Obmapiłu”.

Nie wystarczyło oświadczenie prezesa zebrania, ani prezesa PMS., że stało się to tylko na skutek przeoczenia, że zaproszenia do tych organizacyj zostaną przesłane dodatkowo z usprawiedliwieniem. Nic nie pomogło. „Obmapiły” się gniewają.

Bo jakżeż można zaprzeczać Związek kobiet słowiańskich, o którym sanacja w Zagłębiu nic nie wie (biedacy, nigdy nic nie wiedzą, co się poza ich podwórkiem dzieje), a nie zaprosić Ligi kobiet, chociaż — gdy przyszło do pisania listu do niej z zaproszeniem — to jeden z filarów sanacji p. Madeyski nie mógł podać osoby stojącej na czele tej organizacji, tłomacząc się, że organizacja ta coprawda już nie działa, ale za to kiedyś była b. czynna, więc dobrze byłoby ją zaprosić.

„Obóz marsz. Piłsudskiego” czuł się dotkniętym tem, że p. Marczewski, odpowiadając na zarzuty, że Stronnictwo narodowe nie powinno być zapraszane do organizacji obchodu 3 Maja, wyraził swoje, zresztą osobiste zdanie, że uważa, iż Stronnictwo narodowe zawsze brało żywy udział na tut. terenie w organizacji obchodu 3 Maja, podczas gdy wiele innych osób bojkotowało dawniej obchody 3-majowe, czcząc inne, a dopiero od paru (nie kilkunastu jak dnie, jak np. 1 maja jako święto swoje oficjał chce „nieznany sprawca” z Expresu Zagłębia”) lat zaczęło czcić święto 3 Maja.

Uderz w stół, a nożyce się odezwą.

Nie mówiono ani słowa o kimkolwiek, ani o jakiejkolwiek organizacji lub partji. Znalazły się jednak najpierw osoby i to aż dwie zpośród uczestników zebrania (osoby nb. płci pięknej), które wzięły te słowa do siebie i poczuły się obrażone niemi. Inne „obmapiły”, będące na zebraniu, nie obraziły się, były na zebraniu do końca, obradowały nad programem obchodu, wyliczały i dały się wybierać do poszczególnych sekcyj i dopiero po paru dniach „zrozumiały”, że i im należy się obrazić i wycofać z komitetu.

Czyżby słowa wypowiedziane przez p. Marczewskiego były niezgodne z prawdą? Czy rzeczywiście niema takich osób, które dawniej bojkotowały, a obecnie świętują dzień 3 Maja?

Nie, tu nie idzie o to. Tu nie idzie o urażoną ambicję pewnych osób czy obozów. Tu się widzi okazję do rozgrywek politycznych. „PMS. w Dąbrowie jest w rękach endecków” oto clou całej irytacji tut. sanacji.

Jak wyrwać ją z rąk „obwiepolaków”? Czy wstępując do niej na członków? Nie, tego „obmapiły” nie chcą. Bo primo to kosztuje, a „obmapiły” nie chcą, bo primo to kosztuje i szerzy ją, a to jest przecież dla zwolenników „obmapiłów” rzeczą najbardziej zdradziecką, bo człowiek oświecony nie da się wziąć na lep frazesów i hotentockich metod sanacyjnych.

Lepiej więc wogóle zwalczać PMS., denuncjować ją przed — władzami, pisać, żenie trzyma w swoich lokalach pism prorządowych, choćby w Macierzy nikt czytać ich nie chciał i nie upominał się o nie. To znanych i nieznanych sprawców nie obchodzi. Oni tak przesiąkli metodami carskiemi, że denuncjacje, fałsz i gwałt uważają już za credo swej „ideologji”.

DĄBROWIANIN.

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Małe „m”

I DUŻE „M”.

Jak to zwykle w Sosnowcu bywa, publiczności na odczycie mało. Gdy mówi prelegent miejscowy, o ile to nie jest „akademja”, liczba słuchaczy nie przekracza 20, gdy przyjeżdża ktoś z Warszawy, Krakowa, pod względem intelektualnym firmant, ilość słuchaczy wzrasta, ale... setki nie dociąga. Bo „intelekt” elity sosnowieckiej szuka dla siebie specjalnego rodzaju pokarmu: w cyrku, na „Ulicy”, w reprezentacyjnych uroczystościach, w... Igo Symie i Ladis-Kiepurze.

Na odczycie Zdzisława Kleszczyńskiego o „Miłości przez małe „m” i przez duże „M”, norma była zachowana, to znaczy na sali było 97 osób.

Odczyt Kleszczyńskiego to... reportaż literacki. W piękną, bardzo estetyczną i bardzo subtelną formę ujęte spostrzeżenia dziennikarza - literata, który z nitki miłosnej, przewijającej życie ludzkie, wysunął szereg barwnych obrazków, coś w rodzaju filmu. Nie było tam głębokich analiz psychologicznych, nie było „freudyzmu”, spoglądania na dno duszy ludzkiej. Było natomiast bardzo wiele przepysznych obserwacyj, charakterystyka naszych współczesnych obyczajów miłosnych, z nutą tęsknoty do powrotu miłości przez duże „M”, rycerskiej, szlachetnej, tej miłości, z której rodzą się w najszlachetniejszem tego słowa pojęciu kobiety-matki i tworzą rodziny. Dziś ten rodzaj miłości stał się niemal pojęciem legendarnem, wyparty przez miłość przez małe „m”, triumfującą na parkietach dancingowych.

Kleszczyński, pisarz wytworny, wykwintny, esteta nie sięgnął w swoim odczycie zbyt głęboko w dół, ani zbyt wysoko w górę warstw społecznych. Nie mówił o tych rzeczach jako społecznik, którym nie jest, a jako mężczyzna, wyposażony w duży talent spostrzegawczy. Spostrzeżenia swe ograniczył do życia średnio zamożnej burżuazji, mającej pretensje do uważania ją za kulturalną, żyjącą w jako takich warunkach materjalnych, nawet dobrych, 5—6 pokojach, oczywiście z salonem, czasami boną i nauczycielką dla dzieci, wyjeżdżającą co pewien czas zagranicę, bo „podróże kształcą”, sleepingiem albo własną maszyną.

I dobrze zrobił Kleszczyński, że nie rozpraszał się na większych przestrzeniach puszczy ludzkiej, a ograniczył się do spostrzeżeń pośród „kwiatu narodu”, co to i „kaganiec oświaty” niby dzierżą w dłoni, są „wyrazem” kultury, jednem słowem prawie że elitą społeczeństwa. W ten sposób ujęty temat przypominał chwilami słuchającym (może niekoniecznie w Sosnowcu, a gdzieindziej) zwierciadło rzeczywiste, a nie powiększające i nie wykarykaturzające. To jest cechą Kleszczyńskiego, że starannie unika jakiejkolwiek przesady wyolbrzymiania pewnych zjawisk, a pomniejszania innych.

Czasami dobrze jest spojrzeć w takie zwierciadło, jakie postawił przed oczyma słuchaczy Kleszczyński. Sami, z własnej chęci nie lubimy w nie spoglądać. Jeżeli zwierciadło takie zaprezentuje społecznik, czyni zeń przykrą rzecz moralizatorską. Ponieważ w tym wypadku uczynił to człowiek o tak dużem poczuciu smaku, jak Kleszczyński, uczynił to z dużą dozą humoru z dodatkiem lekkiej pikanterji, ironji, więc i efekt zainteresowania był pełny, jak również i zadowolenia. Mam wrażenie, że gdyby Kleszczyński, autor „Tyrana miłości” przyjechał po raz drugi, liczba słuchaczy zwiększyłaby się w dwójnasób.

as.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

14 Sobota — **Dziś** Bonifacego. **Jutro** Zesł. D. Św. Wschód słońca 3 m. 43. Zachód „ 19 m. 22.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Szanghaj — Express.
PALACE: Miljon.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Na Zachodzie nie było tak źle”.

DĄBROWA

ARS: Kongres tańczy.
WANDA: Dwadzieścia cztery godziny. — Parada miłości.

ZAWIERCIE.

STELLA: Puszcza.
ARLEKIN: Tragedja kochanków.

× NA LETNISKU KAŻDY utrzyma kontakt z Zagłębiem, prenumerując „Kurjer Zachodni”.

× NOWY REJENT W BĘDZINIE. Jak się dowiadujemy, rejentem w Będzinie, na miejsce zmarłego ś.p. Szrettera, został mianowany od 1 sierpnia r.b. p. Witold Rzeczkiewicz, wiceprezes sądu apelacyjnego w Warszawie.

× PROPAGANDA POCZTÓWKI. Ministerstwo poczt, mając na uwadze wielkie powodzenie kart pocztowych opatrzonych widokami, ma wypuścić niebawem drugą serję tych kart. Tym razem karty nosić będą widoki polskich uzdrowisk, co będzie miało wielkie znaczenie propagandowe.

× PRZYSTAŃ NA PRZEMSZY. Zarząd oddziału Ligi morskiej i kolonjalnej w Niemcach podaje do wiadomości mieszkańców Zagłębia, że została otwarta przystań i plaża na Białej Przemszy obok kop. Juljusz, gdzie poszczególne osoby jak również zbiorowe wycieczki, a zwłaszcza młodzież szkolna, mogą spędzić cały dzień nad wodą, wśród lasu, oddając się z pożytkiem uprawianiu wioślarstwa oraz innym rozrywkom.

× GODZINY PRACY W PRZEDSIĘBIORSTWACH AUTOBUSOWYCH. W dniu wczorajszym w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się pod przewodnictwem zastępcy inspektora p. Pfefermana konferencja z właścicielami autobusów w związku z rozporządzeniem Ministerstwa pracy i opieki społecznej w czasie pracy w tych przedsiębiorstwach, ustalającem na maksimum 10 godzin dzienne (dotychczas było 12 godzin). Właściciele autobusów wskazywali na trudności techniczne i finansowe jakie powoduje to rozporządzenie. Inspektorat pracy wyznaczył termin 2 tygodniowy do zastosowania się do rozporządzenia.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę premjera wesołej, pełnej zabawnych sytuacyj komedji Berra i Verneuila pt. **„MECENAS BOLBEC I JEGO MĄŻ”.** Widowisko to jest urządzone w związku z Tygodniem Polskiego Czerwonego Krzyża i dochód z niego przeznacza się na cele tej instytucji. Wolne wejścia (oprócz prasowych) i bilety zniżkowe nieważne. Ceny od 1 do 5 zł. Początek o ogdz. 8.30 wiecz.

W niedzielę popołudniu po cenach najniższych od 50 gr. do 1 zł. **„LUDZIE W HOTELU”**; wieczorem po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. **„MECENAAS BOLBEC I JEGO MĄŻ”.** Bilety kredytowane ważne bez procentu.

W poniedziałek popołudniu po cenach najniższych od 50 gr. do 1 zł. **„LUDZIE W HOTELU”**; wieczorem po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. **„MECENAS BOLBEC I JEGO MĄŻ”.**

Widowiska popołudniowe zaczynają się o godz. 4.30 wieczorowe o ogdz. 8.30. Kasa teatru w niedziele i święta czynna od godz. 11 do 1 i od godz. 3 popoł.

Teatr Polski w Katowicach

LADIS-KIEPURA.

Ladis-Kiepura wystąpi w teatrze polskim w Katowicach w operze „Rigoletto” w dniu 19 bm. oraz w dniu 23 bm. w operze „Faust”.

REPERTUAR

Sobota 14 b.m. — „Ukochany”
Niedziela 15 b.m. — „Interes z Ameryką”.
Niedziela 15 b.m. — „Księżniczka Czardasza”.
Poniedziałek 16 b.m. „Targ na dziewczęta”
Poniedziałek 16 b.m. — „Ukochany”.
Wtorek 17 b.m. „Bohaterowie”.

Popołudniowe przedstawienia rozpoczynają się o godz. 16-ej, wieczorowe o godz. 20.

× KOŁO RODZIY POLICYJNEJ pow. Będzińskiego urządza w niedzielę 5 czerwca popołudniu zabawę ogrodową w parku Renardowskim na kolonje letnie dla dzieci po zabitych i zmarłych policjantach. W czasie zabawy przygrywać będzie orkiestra, a różne niespodzianki umilą ją wszystkim uczestnikom.

× SPRAWA URLOPÓW ROBOTNICZYCH. W dniu wczorajszym przybyła do Inspektoratu pracy w Sosnowcu delegacja robotników kopalnianych, prowadzona przez p. Bielnika ze skargą, że robotnicy na kopalniach nie otrzymują urlopów pomimo tego, że ustawa przewiduje udzielenie urlopów od 1 maja.

W tej sprawie inspektorat rozesłe okólniki do kopalń wzywające do udzielania urlopów.

× ZLOT HUFCA STRZEMIESZYCKIEGO. W dniach 14, 15 i 16 b.m. odbędzie się w lasach sławkowskich (obok wsi Cieśle) trzeci doroczny zlot hufca strzemieszyckiego. W zlocie tym wezmą udział wszystkie drużyny hufca. Otwarcie obozu dla gości nastąpi w dniu 15 b.m. o godz. 13.

Zlot ma na celu wykazanie sprawności drużyn w obozowaniu, estetycznego budowania obozu, sprawności harcerzy w technice harcerskiej i t. d. Pozatem na zlocie odbędą się rozgrywki między drużynami w siatkówkę i w dwa ognie, bieg harcerski, zawody lekko - atletyczne, popisy drużyn i t. p.

Z sekcji handlowej

IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ.

W dniu 12 b.m. odbyło się w Izbie przemysłowo - handlowej pod przewodnictwem wicepr. Gruszczyńskiego posiedzenie sekcji handlowej.

Po przyjęciu sprawozdania z prac Izby za ostatni okres, a wszczególności z dziedziny celnej, komunikacyjnej, prawnej i podatkowej, sekcja przystąpiła do szczegółowego rozpatrzenia zreferowanych przez radcę Sapera tez w sprawie kredytów dla kupiectwa, które mają stanowić przedmiot obrad komisji pomocy dla handlu, powołanej przez p. ministra przem. i handlu. W szczególności rozpatrzone zostały sprawy kredytów dla drobnego, średniego i większego kupiectwa, przyczem sekcja ustaliła wytyczne, co do wysokości kredytu, jego spłaty, warunków uzyskania i sposobu rozdziału kredytów, które posłużyć mają r. Saperowi jako rzeczoznawcy dla tych spraw z ramienia Związku Izb przem. - handlowych na wyżej wymienionej komisji.

W dalszym ciągu obrad sekcja rozpatrywała zgłoszony wniosek w sprawie polityki karteli. Ponadto sekcja ustaliła tekst, opracowanego przez Izbę projektu rozporządzenia p. wojewody kieleckiego w sprawie zwalczania jednej z form nielegalnego handlu, a mianowicie t.zw. „łapactwa”.

Sprawę kosztów, ponoszonych przez likwidatorów spółdzielni handlowych, postanowiono szczegółowiej rozważyć na terenie komisji prawniczej. W dalszym ciągu przedmiotem obrad sekcji była kwestja nielegalnego handlu obnośnego, który w obecnych warunkach szczególnie dotkliwie odczuwa kupiectwo.

Odnośnie zakwalifikowania niektórych pracowników handlowych, jako pracowników umysłowych, sekcja wypowiedziała się za rozpatrzeniem tej sprawy na najbliższem posiedzeniu komisji polityki socjalnej Izby, z udziałem jaknajwiększej ilości radców sekcji handlowej.

Wreszcie sekcja przeprowadziła dyskusję nad zgłoszonymi w wolnych wnioskach sprawami, a w szczególności: projektem budowy targu przy ulicy Sienkiewicza w Sosnowcu, ulgach w spłacie zaległości z tytułu podatku od lokali, oraz kwestją subsydjów dla dokształcających szkół zawodowych.

× PRZECIW BUDOWNICTWU DREWNIANEMU. Coraz głośniej i energiczniej odzywają się z różnych stron zastrzeżenia i protesty przeciw niefortunnemu pomysłowi budownictwa drewnianego, a to z uwagi nietylko na bezpieczeństwo ogniowe, ale i z obawy na uwstecznienie poziomu budownictwa oraz hygienicznych warunków życia.

Jak już w swoim czasie nadmienialiśmy, odpowiednią uchwałę powziął w tej sprawie komitet budowy domków drewnianych w Zagłębiu, a niedawno wystąpiła do Ministerstwa przemysłu i handlu Izba handlowa w Katowicach, zaznaczając, iż fakt popierania przez sfery rządowe budownictwa drewnianego wywołał wśród społeczeństwa duże zdziwienie i zaniepokojenie.

Niestety, tak się jakoś dziwnie układają stosunki, iż ludność nasza zbyt często musi okazywać uczucia zdziwienia i wyraźnego niepokoju, z racji różnych pomysłów i eksperymentów.

Plaga żebractwa
W DĄBROWIE.

Wspominaliśmy już o wzmagającej się stale pladze żebractwa w Dąbrowie. Zjawisko to z uwagi na wzrastający kryzys i ogólną biedę nie wywoływałoby zdziwienia, gdyby nie okoliczność, że w Dąbrowie, na skutek podjętej przez Magistrat akcji, ludność zgodziła się ponosić pewne opłaty na rzecz walki z plagą żebractwa, wzamian za co Magistrat uruchomiłby przytułek dla starców miejscowych. Ponieważ jednocześnie zwracano uwagę, aby w mieście nie uprawiał żebraniny element zamiejscowy, plaga żebractwa znikła i ludność miała spokój.

Obecnie znów widać całe falangi żebraków zamiejscowych i choć trwa to już od dłuższego czasu, nikt nie przeciwdziała tej pladze, co może odbić się ujemnie na ofiarności na rzecz przytułku dla starców, gdyż ludność, nie znając istotnego stanu rzeczy, a widząc gromady żebraków może wywnioskować, iż przytułek został zlikwidowany i odmówi dalszego płacenia składek.

Do tego nie można dopuścić i dlatego Magistrat powinien podjąć odpowiednie kroki, w kierunku oczyszczenia miasta z żebraków zamiejscowych i usunięcia plagi, dającej się wszystkim we znaki.

× **WYCIECZKA DO OJCOWA.** Związek młodzieży pracującej „Jedność" w Sosnowcu zawiadamia, że zapowiedziana wycieczka do Ojcowa dnia 15 i 16 b.m. odbędzie się bezwzględnie na stan pogody. Wyjazd w sobotę dnia 14 b.m. o godz. 7.30 wiecz. z lokalu własnego (ul. Marjacka 1).

× **Z ZWIĄZKU Z NOTATKĄ,** zamieszczoną we wczorajszym numerze „Dziennika Zagłębia" w sprawie kupca p. Jana Niewiarowskiego, prostujemy na podstawie wiadomości, otrzymanych ze źródeł właściwych, że nietylko wymienione w notatce banki sosnowieckie nie zostały poszkodowane, ale suma zadłużenia p. J. Niewiarowskiego w tych bankach podana jest w cyfrach znacznie przekraczających stan istotny. Fakt posiadania przez p. Niewiarowskiego kredytów w bankach nie zawiera sam w sobie nic dziwnego, tembardziej że kredyty te są zabezpieczone na nieruchomościach, których wartość w dzisiejszych nawet czasach w zupełności pokrywa udzielone kredyty i wyklucza możliwość jakichkolwiek strat dla banków.

× **WALKA Z KLĘSKĄ POŻARÓW.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do wojewodów pismo, w którem poleca powiadomienie zainteresowanych instytucyj, że główny Związek straży pożarnych R. P. utworzył oddział techniczny, którego zadaniem jest bezpłatne udzielanie gminom miejskim i wiejskim, instytucjom oraz zakładom użyteczności publicznej porad fachowych we wszelkich zagadnieniach. dotyczących pożarnictwa. Ponadto oddział ten przeprowadza próby i ekspertyzy narzędzi, oraz sprzętu pożarniczego, opracowuje plany obrony przeciwgazowej i t. d. Ministerstwo spraw wewnętrznych poleca korzystanie z porad głównego Związku straży pożarnych R. P. w jaknajszerszym zakresie.

× **NOWY ZARZĄD OKRĘGU ŚLĄSKIEGO ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY.** Na dorocznym zjeździe delegatów okręgu śląskiego Związku oficerów rez. wybrano nowy zarząd z prezesem dr. Adamem Kocurem, kpt. rezerwy. Z koła sosnowieckiego weszli do zarządu: kpt. rez. Namysłowski — wiceprezes oraz pp.: kpt. rez. Zygadłowicz i por. rez. Nowara — członkowie zarządu.

× **KURS PSZCZELARSKI.** Dążąc do zwiększenia warsztatów pracy na wsi i chcąc wzbudzić większe zainteresowanie w tym kierunku Towarzystwo miłośników ogrodnictwa, Koło w Strzemieszycach, organizuje 3-dniowe kursy pszczelarskie dla członków i sympatyków w dniach 18, 19 i 20 b.m. w lokalu szkoły powszechej nr. 1 przy ul. Sławkowskiej. Zapisy na kurs przyjmuje do 17 b.m. sekretarjat T. M. O. w szkole powsz. nr. 1. Otwarcie kursu dn. 18 b.m. o godz. 16.30. Wykłady prowadzić będzie specjalnie zaproszony prelegent z wydziału powiatowego.

× **PRZEMYTNICTWO.** Onegdaj nad ranem śl. straż graniczna ujęła pomiędzy Wielkiemi Piekarami a Józefką dwóch przemytników Jana Jaworskiego z Katowic i Juljana Płonisza z Sosnowca. Podczas rewizji znaleziono przy nich w workach 17 kilo bananów i pomarańczy, 10 kilo kart do gry, 4,5 kg. kamieni do zapalniczek, 2,5 kg. maszynek do golenia, 7,5 kg. żyletek, 8 kg. gałki muszkatułowej i 5 kg. jedwabiu. Towar im odebrano, a przemytników przekazano do dyspozycji urzędu celnego w Szarleju.

Uczczenie pamięci
ś. p. ks. szamb. Plenkiewicza.

W ub. czwartek odbyło się w Domu katolickim zebranie Komitetu uczczenia ś.p. ks. szamb. Plenkiewicza. Na zebranie przybyli przedstawiciele 34 organizacyj. Przewodniczył p. inż. L. Rudowski.

Zastanawiano się nad sposobem utrwalenia pamięci zasłużonego kapłana. W dyskusji zabierali głos pp.: ks. Sobczyński, Łukowska, Mierzyńska, inż. Rudowski, Strzelecki, ks. Brodziński, red. Opioła, Dojlido, dr. Zahorski, Garliński, dyr. Siwkowa, Klutczewicz, inż. Marczewski, inż. Porczyński i inni.

Po dłuższej dyskusji uzgodniono, że Komitet wybuduje ś. p. ks. szamb. Plenkiewiczowi pomnik na grobie, wmuruje odpowiednią tablicę na Domu katolickim, a pozatem ufunduje instytucję filantropijną jego imienia.

W tym celu Komitet zwróci się z apelem do całego społeczeństwa o ofiary i nie wątpi, że w krótkim czasie znajdzie się poważne grono obywateli, którzy zbiorą znaczniejszą kwotę. W tym celu Komitet roześle listy składkowe.

Wkońcu wybrano komitet wykonawczy, do którego weszli pp.: inż. L. Rudowski jako przewodniczący, prezes Izby przemysłowo-handlowej inż. St. Gadomski, ks. dziekan Gola, komisarz Kuźniak, ks. Sobczyński, dr. Zahorski, Dojlido, Mierzyńska, Łukowska. red. Opioła. Garliński (skarbnik), Stajnert, Blocher, dyr. Jaworski (z Ząbkowic), Gałęziowski, ks. Brodziński, inż. Porczyński (sekretarz), Strzelecki.

Pozatem postanowiono urządzić w najbliższym czasie akademję ku czci ś.p. ks. szamb. Plenkiewicza, a organizację jej powierzono ks. Sobczyńskiemu.

Wypadki „szoku" nerwowego
u posiadaczy dolarów.

Na tle panującego kryzysu zaobserwować można w Sosnowcu (a może i w innych miastach) dziwne i oryginalne zjawisko. Jak nas dochodzą wiadomości z kół żydowskich, w ostatnim czasie zauważono u niektórych osób zamożniejszych rozstrój nerwowy na tle obawy o los posiadanych pieniędzy.

Nie dziwnym byłby rozstrój nerwowy na tle braku pieniędzy, braku środków do życia, ogromnej nędzy, widma śmierci głodowej. Zrozumiałym może być rozstrój nerwowy u właściciela domu, który mając spory kapitał, ulokowany w domu, musi zebrać u lokatorów (autentyczne zdarzenie w Sosnowcu), lub korzystać z pomocy Towarzystw dobroczynnych. ponieważ nie ma co jeść (tak jest w Zawierciu). Ale zupełnie oryginalnem zjawiskiem, do pewnego stopnia niesamowitem są fakty rozstroju nerwowego, „szoków" nerwowych z powodu... posiadania pieniędzy, z któremi niewiadomo co zrobić.

Ponieważ wypadki zachorzeń na tem tle już były notowane i to dość często, sprawa ta nosi przeto cechy, nad któremi warto się zastanowić. Co jest przyczyną tego zjawiska?

Otóż trzeba stwierdzić, że wiele osób posiada pieniądze w dolarach. W szczególności żydzi, składający posagi dla swych córek, ciułają dolary. Do Banku Polskiego w różnych miastach zgłaszają się klijenci z dolarami w dużych sumach (po kilka, nawet kilkanaście tysięcy dolarów), chcąc ulokować tam swoje kapitały. Bank Polski jednak nie przyjmuje, a do innych instytucyj niema tego zaufania. Trzyma więc dolary w domu. Pożyczać się boi (kto dzisiaj jest bowiem pewny?), lokować w jakimś interesie nie chce, z powodu kryzysu i... podatków, a tymczasem zza oceanu nadchodzą wiadomości o możliwości spadku dolara. I dramat, a w konsekwencji „szok" nerwowy gotowy.

Paradoksalność tego zjawiska jest jaskrawa. Z jednej strony u szerokich mas wyczerpanie nerwowe z powodu braku pieniędzy, z drugiej strony wstrząsy nerwowe z powodu... posiadania pieniędzy, z któremi niewiadomo co zrobić.

Dla tych, którzy nie mają nic, którzy w nędzy żyją, zjawisko to jest niewątpliwie tragikomiczne. W istocie swej jest tragicznem. Nie dlatego, że ktoś, mając kilka tysięcy dolarów, trzęsie się ze strachu nad niemi, ale dlatego, że dowodzi to ogromnego kryzysu zaufania, braku wiary w utrwalony porządek rzeczy. Jedni boją się drugich, nie ufają sobie, zamykają się w coraz ciaśniejszych kręgach egoizmu... dolarowego.

O FAŁSZOWANIU MASŁA.

Miejski zakład badania środków żywności w Sosnowcu wykrył w sprzedaży 15 proc. zafałszowań masła w okresie I kwartału 1932 roku.

Masło jest produktem wytworzonym ze śmietanki lub śmietany przez zbijanie. Główną część masła stanowi tłuszcz. Przeciętny skład masła dobrego przedstawia się tak: wody 13.5—14 proc., białka w postaci sernika 0.8 proc., tłuszczu 84 proc. i węglowodanów 0.5 proc.

W zależności od tego, jakiego produktu użyto do wyrobu masła — śmietanki lub kwaśnej śmietany — spotykamy w handlu różne gatunki masła. Od tego też zależna jest i cena masła i zastosowanie w użyciu domowem: do jedzenia, do smażenia i do pieczenia.

W handlu spotykamy odpowiednie gatunki masła: wyborowe śmietankowe i osełkowe: solone lub niesolone.

Masło wyborowe winno być: smaczne, dobrze przemyte, posiadać wygląd jednolitej i jednolicie zabarwionej masy o przyjemnym zapachu i słodkawym nieco smaku. Kwasowość ogólna takiego masła waha się w granicach 5—8 proc. Masło jednak przy dłuższem przechowywaniu ulega zjełczeniu i kwasowość takiego masła wzrasta. Traci smak, jest gorzkawe. Dotychczas nie zostało objektywnie stwierdzone, czy masło takie jest bezwzględnie szkodliwe dla zdrowia — jednak bardzo wiele osób po spożyciu takiego masła odczuwa pieczenie, odbijanie i uczucie „zgagi". Wartość takiego masła jest mniejszą i cena sprzedażna winna być niższą.

Niestety, nie wszyscy sprzedający uwzględniają takie „drobiazgi". Konsument jednak, płacący wyższą cenę ma prawo żądać rzeczywiście „wyborowego" gatunku masła. Miejski zakład badania żywności w Sosnowcu, wykrywając takie „masło wyborowe", ściga winnych. Odpowiednie artykuły rozporządzenia o dozorze nad artykułami żywności przewidują karalność takich czynów.

Dość często masło zagłębiowskie zawiera wody zamiast 14 aż 28 proc. Ten sposób fałszowania należy do bardzo łatwych i pozornie niewinnych. Ale wartość masła, zawierającego zamiast tłuszczu, środka o dużej wartości odżywczej, wodę jest wydatnie obniżona. Przy dzisiejszych cenach producent takiego masła zarabia około 85 groszy w sposób nieuczciwy. Masło takie dość łatwo rozpoznać: po naciśnięciu powierzchni masła nożem lub ścięciu kawałka masła na powierzchni i na przekroju występują kropelki wody. (Masła solonego nie należy tak próbować).

Ale oprócz takich fałszerstw istnieje jeszcze: masło zafałszowane domieszką obcego tłuszczu i masło farbowane. Nie wspominam tutaj, że masło sprzedawane na targach w „osełkach" zawierać może i kartofle całe, buraki, zwykły ser i inne ciała oblepione zzewnątrz masłem.

Z obcych tłuszczów w maśle spotyka się margarynę, olej kokosowy, łój. Na naszym terenie są to nader częste wypadki zafałszowań. Wykrycie takich zafałszowań należy do badań dość trudnych i zawiłych. Ale jest to popłatny proceder dla fałszerzy, wobec bardzo niskiej ceny tłuszczów, używanych do domieszek.

A w jakim celu odbywa się farbowanie masła? Oto masło „osełkowe", zbierane z różnych kawałków, stare, zjełczałe — pragną pomysłowi handlarze sprzedać za wyborowe. Mieszają wówczas całą zawartość, płuczą nieco w wodzie, farbują albo sokiem z marchwi, albo barwikami anilinowemi, by miało jednolity kolor, pakują w papier pergaminowy i pod pięknemi nazwami sprzedają jako wyborowe śmietankowe za drogie pieniądze. Uważny nabywca może łatwo przekonać się, że masło takie nie posiada na etykiecie adresu wytwórni. Bo robione jest najczęściej na miejscu w brudnej i ciasnej izbie mieszkalnej.

Dr. M. M.

Nowa zwyżka
CEN CHLEBA.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło ostatnią decyzję komisji cennikowej w Sosnowcu, w sprawie cen chleba i w związku z tem od dnia dzisiejszego cena ta wynosi 45 gr. za klg. chleba z mąki 65 proc. i 37 gr. za klg. chleba razowego z mąki 85 proc.

Dwa zamachy
SAMOBÓJCZE.

18-letnia Irena Łando, zamieszkała w Sosnowcu przy ulicy Perla 5 napiła się onegdaj w celu samobójczym esencji octowej. Młodą denatkę przewieziono na kurację do szpitala. Przyczyną samobójstwa nieporozumienia rodzinne.

W podobny sposób usiłował pozbawić się życia mieszkaniec Dąbrowy Andrzej Kanziger (kr. Jadwigi 61). Kanziger przyszedłszy do restauracji Białasa (Sobieskiego) nieźle już podchmielony poprosił o piwo. Pijąc podany napój Kanziger w pewnej chwili opróżnił 50 gramową buteleczkę esencji octowej. Gdy trucizna poczęła działać Kanziger spadł z krzesła na podłogę, wijąc się z bólu.

Obecni w restauracji udzielili denatowi pierwszej pomocy i wezwali felczera. Przybyły felczer polecił przewieźć denata na kurację do szpitala powiatowego w Będzinie. Stan zdrowia denata nie budzi poważniejszych obaw. Co było przyczyną zamachu samobójczego niewiadomo.

× **KRADZIEŻE.** Z lodowni Wojciecha Placha w Zagórzu (Miraszewskich) skradziono w nocy 10 szynek oraz 40 kg. słoniny wartości 209 zł. Z tej samej lodowni skradziono Józefowi Gruszczyńskiemu 230 kg. słoniny, wartości 460 zł.

Z komórki Anny Olesińskiej, Joanny Szymik i Ireny Szczerby, zamieszkałych przy ulicy Noweckiej w Sosnowcu, skradziono 15 kur.

Poli Liwer, zamieszkałej w Będzinie (Małachowskiego 33) skradziono ze strychu bieliznę, wartości 150 zł.

POKWITOWANIE OFIAR
złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA POMNIK Ś.P. KS. SZAMB. PLENKIEWICZA: Br. Garlińscy 100 — (sto) zł.

NOWOBOGACKI ZNA SIĘ NA TEM.

— Czy mam pana portretować we fraku? — pyta Nowobogackiego malarz.

— Ah, nie rób pan sobie kłopotu, mistrzu, przyjdź pan w zwykłej marynarce.



„MISS ATLANTIC“.
Tytuł ten uzyskała wybitna gwiazda amerykańskiego filmu dźwiękowego Madge Evans.

Kronika Zawiercia.

Na emeryturę.

Z końcem kwietnia r.b. dotychczasowy naczelnik urzędu skarbowego w Zawierciu p. Włodzimierz Sulima-Popiel ustąpił ze służby i przeniesiony został na emeryturę.

Ustąpienie p. Popiela było już od kilku lat omawiane i komentowane, jeszcze w związku z wyborami do Sejmu w r. 1928, kiedy miejscowi naganiacze wyborczy zdenuncjowali go przed władzami wyższemi o rzekome zabranianie rozklejania sanacyjnych afiszów wyborczych w budynu urzędu skarbowego. Były osoby, które w tej sprawie pisały donosy do „czynnika decydującego“. Sprawa ta wałkowała się zbyt długo, ale zato niektórym osobnikom przyniosła w nagrodę szybki i niezasłużony awans.

P. Popiel, który uchylał się od udziału w życiu politycznym i nie chciał się pchać do żłobu osób uprzywilejowanych, ma poza sobą wiele poważnych prac i zasług położonych dla Polski. Przed wojną —jako urzędnik skarbowy w Małopolsce — był jednym z najczynniejszych członków Sokoła i organizatorem placówek narodowych. Pracował nadto w „Kurjerze Lwowskim“, „Głosie Narodu“, „Gazecie Powszechnej“ i t. d. a w r. 1910, wydał pierwszą obszerna pracę na tle historycznem do cyklu obrazów A. Grottgera. W latach późniejszych wydał szereg prac powieściowych. Wybuch wojny zastaje p. Popiela w pow. Łańcuckim, gdzie z zorganizowaną przez siebie drużyna strzelecka oczekiwał rozkazów. Kiedy jednak legjon wschodni został rozwiązany, gdyż nie chciał poddać się austrjackiej przysiędze, rozwiązane zostały również kadry drużyn strzeleckich. Austrjacy zarządzili wówczas pobór wojskowy i tysiące Polaków wcielili do swej armji. Wobec tego tych właśnie, których brano do pułków austrjackich, niektórzy organizatorzy drużyn strzeleckich przemycali do legjonów, aby walczyć raczej pod polską komendą, a nie austrjacką. W związku z tą akcją, aresztowali Austrjacy p. Popiela, jako urzędnika austrjackiego działającego na szkodę armji austrjackiej. Jednak dzięki wpływowym osobistościom udało się p. Popielowi wolność odzyskać, poczem władze austrjackie przydzieliły go do komendy powiatowej w Dąbrowie Górniczej, gdzie pozostawał do końca wojny, zasilając dorywczo niektóre dzienniki okolicznościowemi, patrjotycznemi artykułami.

Od chwili powstania państwa polskiego p. Popiel był na placówce skarbowej w Dąbrowie Górniczej, a w roku 1921, kiedy w Zawierciu utworzony został nowy powiat skarbowy, przenosi cały urząd skarbowy z personelem do Zawiercia, gdzie w najtrudniejszych warunkach pracuje nieprzerwanie aż do końca kwietnia r. b. Kto miał sposobność przyjrzeć się w Dąbrowie, a potem w Zawierciu, przez ten cały szereg lat pracy p. Popiel był na placówce skarbowej w Dągłośne naganki mniejszości narodowej, ten łatwo zrozumie, na jak trudnym posterunku wytrwał on w najcięższych czasach przez tyle lat.

Zawiercianie z żalem żegnają odchodzącego zawcześnie ze stanowiska p. Popiela.

„Caritas“.

W tych dniach w sali resursy TAZ. pod przewodnictwem ks. prałata Fr. Zientary, odbyło się zebranie zaproszonych osób, na którem p. Marja Dmochowska z Sosnowca wygłosiła referat na temat „Caritas i jego cele i zadania“. Treściwy i nader fachowy referat prelegentki przekonał zebranych, że wszystkie dotychczas prowadzone społeczne akcje niesienia pomocy biednym i bezrobotnym, nie odpowiadają swemu zadaniu, gdyż w większej mierze prowadzone są one dla efektu zewnętrznego, bez wgłębiania się w istotne potrzeby biednych, opuszczonych, kalek i bezrobotnych.

Wszelkie towarzystwa dobroczynne i organizacje o charakterze charytatywnym powinny zapisać się na członków „Caritas“. Jeśli dobroczynna akcja pomocy ma wydać pożądane rezultaty, musi być skupiona w ręku tylko takiej organizacji, jak „Caritas“.

× ZATRZYMANIE TKALNI TAZ. Zaledwie kilka tygodni temu częściowo uruchomiona została tkalnia TAZ. w której znalazło pracę około 200 tkaczy. a już onegdaj na murach tkalni zostały przez dyrekcję wywieszone zawiadomienia, iż z dniem 25 b.m. tkalnia zostanie znów zamknięta. Na jak długo. narazie niewiadomo.

URUCHOMIENIE SZKLARNI

uczcili robotnicy nabożeństwem.

Odbywające się od kilku dni konferencje w Ministerstwie pracy i opieki społecznej, w sprawie uruchomienia miejscowej szklarni, doprowadziły nareszcie do rezultatu. Coprawda dotychczasowe zarobki robotników obniżone zostały od 18 do 20 procent. Również świadczenia, jakie poza zarobkiem otrzymywali robotnicy, zostały znacznie zmniejszone. jednakże ze względu na ogólny kryzys gospodarczy, robotnicy na nowe warunki zgodzili się. Narazie uruchomiony zostaje jeden piec, a zatrudnionych zostanie 450 robotników po 3 dni w tygodniu. W ciągu najbliższych 6—7 tygodni uruchomiony zostanie drugi piec, w związku z czem uda się fabryce liczbę robotników powiększyć do 800 i pracę kontynuować na 6 dni w tygodniu. W tej chwili zajętych jest w fabryce już kilkunastu robotników przy robotach przygotowawczych, zaś całą „parą“ fabryka ruszy zaraz po Zielonych Świątkach.

W związku z zażegnaniem kilkutygodniowego sporu trwającego pomiędzy fabryką a robotnikami i ponownem uruchomieniem fabryki, wczoraj o godz. 10 rano w tut. kościele parafjalnym odbyła się uroczysta msza, zakupiona przez „szklarzy“, której wysłuchały wielkie rzesze robotników, mających powrócić do pracy. Zaznaczyć należy że tut. szklarzy, a zwłaszcza hutników cechuje wielkie przywiązanie do religji katolickiej, gdyż przed każdodziennem przystąpieniem do pracy w hucie odmawiają zbiorowo i na głos modlitwę poranną.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Pogorszenie się bilansu handlowego.

Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i w. m. Gdańska w kwietniu 1932 r., według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu statystycznego uległ w porównaniu z marcem pogorszeniu i dodatnie jego saldo zmniejszyło się o 13.485.000 zł.

Bilans ten dał w wywozie 1.067.252 ton wartości 96.136.000 zł., w przywozie — 122.746 ton wartości 78.896.000 zł. Nadwyżka wyniosła już tylko 17 mlj. 241.444 zł.

Wobec poważnego odpływu dewiz. czyli złota, zasługuje to na specjalną uwagę.

Błędne wiadomości o zabezpieczeniu

NA WYPADEK BEZROBOCIA.

W związku z błędnemi informacjami w sprawie zmiany ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, uzyskaliśmy z dyrekcji Funduszu bezrobocia następujące wyjaśnienie:

Informacja, że przyznanie prawa do zasiłków bezrobotnym robotnikom uzależnione jest od stwierdzenia przez ministra pracy, iż wydatki na zasiłki znajdą pokrycie w ramach budżetu Funduszu bezrobocia — nie odpowiada prawdzie.

Ograniczenie to dotyczy jedynie i wyłącznie zasiłków dla robotników częściowo zatrudnionych, których tygodniowy zarobek z powodu ograniczenia produkcji nie przekracza pełnego umówionego zarobku za 3 dni pracy. Natomiast uprawnienia do zasiłków całkowicie bezrobotnych robotników nie podlegają tego rodzaju zastrzeżeniom.

Podniesienie upadłości Banku Handlowego w Łodzi.

Toczące się od dłuższego czasu pertraktacje w sprawie podniesienia upadłości Banku Handlowego w Łodzi dobiegają końca i instytucja ta podjąć ma z powrotem swe czynności jeszcze w maju lub najpóźniej w czerwcu. Pertraktacje doprowadziły do uzyskania zgody wierzycieli, reprezentujących około 90 proc. wierzytelności. Dla ułatwienia bankowi przetrwania pierwszego okresu podejmowanej na nowo działalności kilku głównych akcjonarjuszy przystępuje z nowem kapitałami, a jednocześnie 2 wielkie banki londyńskie zdecydowały się udzielić kredytów tej instytucji.

Kronika gospodarcza.

REDUKCJE GÓRNIKÓW NA G. ŚLĄSKU. Dyrekcja kopalń księcia Henckel-Donnersmarcka w Świętochłowicach zgłosiła u komisarza demobilizacyjnego wniosek o dalszą redukcję 1000 górników, mianowicie 250 górników na kopalni „Niemcy“, 250 górników na kopalni „Śląsk“, 250 górników na kopalni „Donnersmarck“ i 250 górników na kopalni „Blücher“ z końcem maja rb.. a również wniosek o zwolnienie 50 urzędników. zajętych na tych kopalniach.

STAN ZASIEWÓW W POLSCE. Stan zasiewów w kwietniu rb. poprawił się. W stopniach wyraża się następująco: pszenica-ozima 3.0, żyto 3.1, jęczmień 2.9. Najlepiej przedstawiają się zasiewy w południowo-wschodnich województwach t. j. w Tarnopolskiem, Stanisławowskiem i Wołyńskiem. Najgorzej zaś w Krakowskiem, Kieleckiem i Poleskiem.

FRANCUSKO-POLSKIE STOSUNKI HANDLOWE. Z inicjatywy konsulatu generalnego Rzeczypospolitej w Paryżu powstał Związek syndykalny przedstawicieli polskich firm eksportujących, mający swą siedzibę w Paryżu. Związek grupuje przedstawicieli niemal wszytskich gałęzi polskiego eksportu.

EKSPORT WĘDLIN DO FRANCJI. Import polskich szynek do Francji wyniósł za 9 miesięcy ub. r. 20.804.92 kg., czyli wynosił nieco ponad 2 proc. ogólnego przywozu szynek do tego kraju. Import innych gatunków wędlin, głównie kiełbas, wynosił w tymsamym okresie czasu 30.130,80 kg., czyli stanowił zaledwie 1.5 proc. ogólnego przywozu wędlin do Francji. Tak nieznaczny stosunkowo wywóz polskich wędlin do Francji w okresie, w którym rząd francuski rozważał sprawę przyznania poszczególnym krajom specjalnych kontyngentów przywozowych usprawiedliwia, dlaczego Polska nie otrzymała żadnego specjalnego przydziału na import wędlin i że możemy w nim uczestniczyć jedynie w kategorji przeznaczonej dla „autres pays“.

CENY ŻYWNOŚCI W PETERSBURGU. Według nadeszłych ostatnio do Rygi wiadomości, w Leningradzie kosztuje obecnie 10 jaj 7 rubli; szklanka mleka — 1 rubel: szklanka śmietany — 2 rb.: nieduża szklanka ryżu — 2 rb.; kilo mięsa z kośćmi — 10 rb. Mąki, cukru i słoniny nie można wcale dostać. Do Leningradu przyjeżdżają ostatniemi czasy włościanie z gubernji Kijowskiej i Połtawskiej, celem kupna produktów żywnościowych, aczkolwiek niegdyś gubernje te były spichlerzami Rosji.

ZAOPATRZENIE MIAST W MLEKO. Odbyła się w Ministerstwie rolnictwa konferencja organizacyj rolniczych z całej Polski przy współudziale reprezentantów izb przemysłowo-handlowych, przemysłu mleczarskiego oraz magistratów ważniejszych ośrodków miejskich w sprawie uregulowania zaopatrzenia miast w mleko. Między innemi powzięto jednomyślną uchwałę, domagającą się ogłoszenia i wprowadzenia w życie rozporządzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych o dozorze nad obrotem mleka i jego przetworami; organizacje rolnicze wyłoniły specjalną komisję, upoważnioną do zaopinjowania projektu rozporządzenia z ramienia zorganizowanego rolnictwa z całej Polski.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

13 maja.

Waluty: Dolar Stan. Zjedn. 8.87.
Dewizy: Belgja 125.10. Gdańsk 174.70. Holandja 360.95. Londyn 32.65 — 32.70. Nowy Jork 8.899. Paryż 35.14. Szwajcarja 174.30 Włochy 46.10 — 46.05.

Obroty większe, tendencja niejednolita. Urzędowy kurs dolara wyższy. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.87. Rubel złoty 4.88. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.50. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.20 — 211.50.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 49.00 — 51.50 — 49.50; 4 proc. poż. inwestycyjna 90.00; 4 proc. poż. dolarowa 47.00.

Akcje: Bank Polski 70.00 — 70.50.

ZE SPORTU.

SPOTKANIA LIGOWE

Podczas Zielonych Świąt odbędą się tylko cztery spotkania ligowe:
Wisła — Czarni.
Garbarnia — Warta.
Polonia — Legja
i **Pogoń — 22 p.p.**

O MISTRZOSTWO KL. A.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się na boiskach Zagłębia pięć spotkań o mistrzostwo kl. A:

„Ruch“ na własnem boisku będzie grać z **„Zagłębiem“**,

Unja zaś na własnem boisku zmierzy się z **Policyjnym K. S.**,

na boisku Hakoachu w Będzinie **Sarmacja** zmierzy się z **CKS.**,

w Czeladzi **Brynica** gości będziński **Hakoach;**

w Dąbrowie **Zagłębianka** rozegra mecz z sosnowiecką **Makabi.**

Zawody pierwszych drużyn poprzedzą spotkania rezerw.

O MISTRZOSTWO KL. B grają: **Samson— Świt** w Modrzejowie **Arja — Solvay** w Sosnowcu i **Kraft Dąbrowa** w Będzinie.

ATLECI NA TARGACH KATOWICKICH. Po występach w różnych miastach Polski przybyła do Katowic para atletów polskich z Ameryki Władysław i Manja Maksymiakowie oboje odbarzeni nadzwyczajną siłą, której pokaz wzbudzał podziw w różnych miastach Ameryki północnej i południowej. Pp. Maksymiakowie występować będą codziennie w pawilonie nr. 2, przyczem propagować będą swoją metodę rozwinięcia siły fizycznej.

Z ruchu wydawniczego.

„MYŚL NARODOWA“.

Kryzys maszynizmu.

W nr. 21 „Myśli Narodowej“ znany publicysta i fachowy znawca przemysłu Zygm. Raczkowski ogłosił artykuł „Maszyna i człowiek“. Oto jego zakończenie:

„Krańcowy maszynizm zaprowadził nas materjalnie i moralnie w ślepą ulice. z której prędzej czy później trzeba będzie zawrócić, inaczej dojdzie niewątpliwie do buntu niewolników, podobnego do tego, jaki wybuchnął za naszej pamięci u wschodnich sąsiadów, i do zagłady naszej cywilizacji. A to chyba jest stawka o postęp? Dotychczas panowała w technice tendencja koncentracyjna i pomysłowość ludzka dostarczała tej tendencji odpowiednich środków pomocniczych, dziś ta tendencja może być w znacznym stopniu uważana za przezwyciężoną i mamy już środki techniczne do przeprowadzenia zdrowszej społecznie decentralizacji, bez podania w prymityw. Że zaś te środki mogą być tak samo rozwinięte, jak były rozwijane poprzednio, o tem żaden technik wątpić nie ma prawa. Nasi zaś technicy mają specjalny obowiązek zastanawiania się nad tą sprawą, gdyż jedyną drogą do gospodarczego odrodzenia, jaka stoi przed nami otworem jest droga małych i średnich wytwórni“.

Hasłem dnia staje się powrót do małych warsztatów. Walka z maszynizmem przeniosła się nawet na deski teatralne. Znakomita sztuka A. Nowaczyńskiego „Komedja Amerykańska“ poświęcona jest właśnie temu maszynizmowi. Oklaski, tej satyrze towarzyszące. świadczą, jak popularne jest to hasło. Cały zeszyt — dodajmy — „Myśli Narodowej“ jest niezmiernie interesujący. Na uwagę zasługuje feljeton J. Rembielińskiego z powodu orędzia Prymasa Polski kardynała Hlonda.

Cena zeszytu 80 gr. Prenumerata kwartalnie 9 zł. Adres administracji: Warszawa, Jerozolimskie 17 m. 5.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

SOBOTA 14 MAJA.

11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.20 — Komunikat meteorologiczny. 15.05 — Komunikat gospodarczy. 15.15 — Intermezzo muzyczne. 15.25 — „Stanisław August, jak zbieracz“ wygł. dr. M. Gębarowicz. 15.50 — Intermezzo muzyczne. 16.15 — Skrzynka pocztowa rozgłośni katowickiej dla dzieci. 16.30 — Odczyt „O planecie Wenus“ wygł. dr. Feliks Burdecki. 17.00 — Słuchowisko dla dzieci młodszych St. Daszyńskiej pt. „W kwitnącym sadzie“. 17.20 — Audycja pt. „Instrumenty i głos ludzki w muzyce“ — dr. Alicja Simonówna. 18.00 — Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.00 — Rozmaitości. 19.10 — Feljeton sportowy. Mieczysław Mikuła. 19.25 — Inż. St. Nitsch: „Ze świata — odkrycia, zdarzenia, ludzie“. 20.00 — Feljeton „Na widnokręgu“. 20.15 — Koncert muzyki lekkiej. 21.55 — Feljeton: „Pomyłki literackie“ wygł. p. M. Smolarski. 22.10 — Koncert Chopinowski (trio fortepianowe: Kamiński, Neuteich, Lefeld). 22.45 — Komunikat meteorologiczny. 23.00 — Muzyka taneczna.

Z całej Polski.

ZJAZD REKTORÓW WYŻSZYCH UCZELNI.

W początkach przyszłego miesiąca ma się odbyć ponowny zjazd rektorów wyższych uczelni. Na zjeździe omawiana będzie sytuacja szkół akademickich w nadchodzącym roku szkolnym 1932-33, oraz projekty zmiany przepisów ustawowych, odnoszących się do wyższych uczelni a grożących ograniczeniem autonomii uniwersyteckiej.

TRAGICZNA ŚMIERĆ DWÓCH LOTNIKÓW.

W związku z przygotowywaniem otwarcia szkoły pilotów w Lublinku pod Łodzią, przytransportowano do Łodzi 25 samolotów. Po zmontowaniu samolotów, delegowano z 3 pułku lotn. w Toruniu do Łodzi dwóch wybitnych lotników wojskowych, a to sierżanta Karlińskiego i plut. Pasieczyńskiego. Obaj przybyli onegdaj do Łodzi i przystąpili do wypróbowania zmontowanych aparatów. Do jednego z aparatów wsiadł jako pilot Karliński i por. Icakowski w charakterze obserwatora. Po dwudziestominutowem lataniu por. Icakowski wylądował a miejsce jego zajął plut. Pasieczyński. Gdy obaj znaleźli się na wysokości kilkudziesieciu metórw, rozległ się odgłos silnej detonacji. Samolot stanął w płomieniach i po chwili runął w bagno obok lotniska. Samolot spłonął doszczętnie. Obaj lotnicy ponieśli śmierć. Z pod gruzów spalonego samolotu wydobyto zwęglone zwłoki sierżanta Karlińskiego i plut. Pasieczyńskiego. Przyczyną wybuchu było najprawdopodobniej pęknięcie rurki, prowadzącej z karboratora do zbiornika.

„STRAJK CHŁOPSKI".

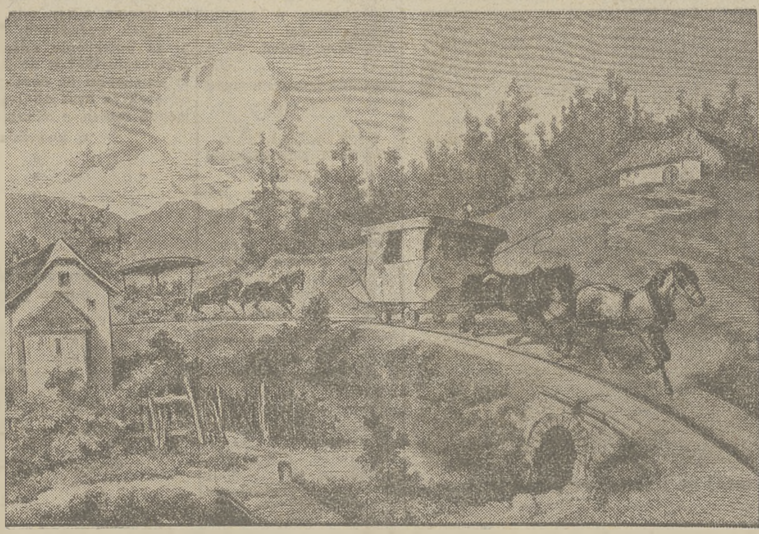
W Mińsku Mazowieckim wybuchł niezwykły strejk chłopski. Jako protest przeciwko zbyt wysokim opłatom targowym w Mińsku Mazowieckim, chłopi postanowili nie dowozić żadnych artykułów żywności do miasta. Strejk objął wszystkie gminy powitu. Magistrat Mińska Mazowieckiego wydał odezwę, nawołującą do zaprzestania strejku. Odezwa ta nie odniosła skutku. Sprawa rozpatrywana będzie przez wydział powiatowy.

ZDEMOLOWANIE ŚWIETLICY O. W .P.

„Kurjer Poznański" odnosi, że w nocy z niedzieli na poniedziałek — niewykryci sprawcy wtargnęli do świetlicy Obozu Wielkiej Polski we Wrześni i zdemolowali całkowicie urządzenie świetlicy, niszcząc meble. Bandyci polityczni nie ograniczyli się tylko do tego wybryku, lecz ściągnęli ze ściany godło państwowe i pokrajali je nożami. O wypadku zawiadomiono policję, która wszczęła śledztwo.

DOKOŁA PROCESU GORGONOWEJ.

Do państwowego zakładu higjeny w Warszawie wysłano ze Lwowa kilka nowych przedmiotów ze sprawy Gorgonowej, m. in. prześcieradło z łóżka, na którem zamordowano śp. Zarembiankę, poszewkę z poduszki i t. d. Dokonana ma być powtórna analiza śladów krwi, znajdujących się na tych przedmiotach. Wiadomość ta wywołała we Lwowie sensację. Krążą pogłoski, że poprzednia analiza, dokonana w Warszawie, nie dała spodziewanych wyników.



Przed 100 laty, mianowicie w lecie 1932 roku zbudowano długi na 60 klm. tor między Lincem (Austrja) a Żartlesdorf (Czechy), wzdłuż którego po żelaznych szynach jeździło się w wygodnych powozach pocztowych.

Papier pomocnikiem ogrodnika.

NIEZWYKŁE DOŚWIADCZENIA W CZECHOSŁOWACJI DAŁY DOSKONAŁE WYNIKI.

W czechosłowackim państwowym instytucie pomologicznym w Troj, pod Pragą, czynione są ciekawe próby ze stosowaną już w Stanach Zjednoczonych i we Francji metodą pokrywania papierem przestrzeni, przeznaczonych pod uprawę roślin.

Na grzędzie próbnej pokryto ziemię papierem, odpowiednio przygotowanym i przytwierdzonym z boków do ziemi listwami i kołkami drewnianemi, aby nie mógł być zerwany przez wiatr. W tak rozpostartym papierze przebija się ostro zakończonym kołkiem otwory, przez które zasadza się rośliny próbne.

Przykrycie to papierowe ma na celu utrzymanie wilgoci ziemi i niedopuszczenie do rozrastania się zielska na grzędach.

Doświadczenia, nabyte w Stanach Zjednoczonych i Francji, wykazały wielką pożyteczność tej metody, gdyż przy jej zastosowaniu rośliny rozwijają się prędzej i lepiej, oraz dają owoc obfitszy. Metoda ta korzystna jest i z tego względu, że pozwala hodować rośliny, które inaczej nie rozwijałyby się pomyślnie w naszym klimacie.

Podobne, a może jeszcze ciekawsze, doświadczenia robione były w jednym z sadów prywatnych w Troji. Tam jednak zamiast papieru użyto celulozy, a to w ten sposób, że celulozę rozmiękczano w kotle z wodą, mieszano i tak otrzymaną bardzo rozwodnioną miazgę rozpościerano dokoła licznych drzew owocowych.

Rozpostarta dokoła drzew celuloza wytrzymała wszelkie wpływy atmosferyczne, działanie zaś jej biologiczne okazało się nadzwyczajne. Z drzewek owocowych, mianowicie brzoskwiniowych i morelowych, kupionych dopiero przed dwoma laty ze szkółki w Chuchlach, trysnęły mocne pędy przeszło dwumetrowej długości. Osłona celulozowa nie dopuściła też do rozrastania się pod drzewami zielska i trawy. Ziemia pod nią była stale wilgotna i czarna, zachowując wilgoć potrzebną korzeniom.

Zbiór owoców z tych drzewek był niezwykle obfity, a owoce były równej wielkości, choć posadzono drzewka młode, które w warunkach normalnych przyniosłyby niewiele owoców.

Stąd wniosek, że przykrycie gruntu w ogrodnictwie i sadownictwie wytwarza równomierność ciepłoty ziemi dniem i nocą, latem i zimą; równomierną zawartość wilgoci ziemi, dającej pożywienie korzeniom; wreszcie przez niedopuszczenie rozplenienia się zielska nie dopuszcza do przedwczesnego wyczerpania się własności odżywczych ziemi w okolicach korzeni.

Rzeczy ciekawe.

KONIE PRZYJMOWAŁY... DEFILADĘ

Na poligonie wojskowym w Marpha w stanie Tex odbyła się najoryginalniejsza zapewne defilada wojskowa: rewię ludzi — oficerów i żołnierzy — „przyjmowały"... konie, którym nikt nie siedział na karkach. W ten niezwykły sposób żegnali się „urzędowo" kawalerzyści jednego ze szwadronów 1 pułku strzelców konnych. Pułk strzelających kawalerzystów zostanie zmotoryzowany; zamiast koni zmaszynowana kawalerja amerykańska otrzyma małe szybkobieżne samochody pancerne. Wzruszająca była ta scena pożegnania ludzi z końmi. Spieszona kawalerja defilowała z muzyką przed frontem końskim. Oficerowie salutowali konie, które ze wzruszenia kręciły zamaszyście ogonami. Niejednemu kawalerzyście zakręciła się na ten widok łza w oku.

O REFORMĘ JĘZYKA NIEMIECKIEGO W SZWAJCARJI.

Deputowany Roth wniósł interpelację do szwajcarskiej Rady Związkowej w sprawie reformy języka niemieckiego, którą zajęły się już miarodajne czynniki niektórych kantonów, ustalając przedewszystkiem zniesienie dużej litery przy rzeczownikach. Przewidziany jest również szereg innych zmian, zdania jednak kół profesorskich, zarówno szwajcarskich jak i niemieckich i austrjackich są w wielu wypadkach podzielone. Rząd szwajcarski wyraził zgodę na wejście w bezpośrednie porozumienie w tej sprawie z rządami austrjackim i niemieckim. Powyższa reforma ma mieć zastosowanie przedewszystkiem w języku handlowym.

NA DALEKI DYSTANS.

„Times" zamieścił niezwykle ciekawą fotografję wybrzeży francuskich dokonaną przez fotografa po angielskiej stronie, w porcie Doover'u. Fotografja została wykonana w dniu mglistym, pochmurnym, w warunkach bardzo niepomyślnych. A jednak na kliszy zarys wybrzeży francuskich wyszedł zupełnie czysto. Stało się to dzięki użyciu aparatu fotograficznego nowego systemu o długiej harmonijce, którego wnętrze było oświetlone promieniami infra-czerwonemi, które — jak wiadomo — przenikają ciemnię a w danym wypadku utorowały sobie drogę poprzez mgłę.

AMERYKAŃSKI OBYCZAJ.

Trzej uzbrojeni bandyci wtargnęli do zecerni dziennika chicagowskiego „Chicago Globe", związali zecerów, porozbierali maszyny, zabrali cały nakład pisma, załadowali go na auto i odjechali. Jak zeznał później redaktor pisma, napad na zecernię spowodowany został przez wydrukowanie w „Chicago Globe" kilku artykułów o treści politycznej, w której atakowano ostro deputowanych Stanu Illinois demaskując ich stosunki z gangsterami wyświadczone tym ostatnim przez posłów usługi.

JÓZEF KNOL - KRECZOWSKI

ZŁOTA PIĘŚĆ

2

— Prędzej, stary!... Do brzegu... prędzej! — zawołał nieznajomy, parskając zimną pianą i ociekając strugami wody.

Na brzegu wyskoczył pierwszy i mruknął, chwytając Justyna za ramię:

— Do licha, trzeba mi przebrać się czemprędzej i osuszyć!.... Macie, człowieku, jaki kąt i okrycie?

Strażnik wzruszył ramionami. Przywiązał łódkę i powiódł nieznajomego ku swej budzie.

— Jak na kąpiel to pora niezbyt odpowiednia! — mamrotał nie wiedząc, co sądzić o tej całej, bądź co bądź, niezwykłej historji. Tamten jednak zdawał się nie słyszeć ironicznej uwagi strażnika.

Weszli do ciasnej stancyjki.

Justyn wydobył świecę z kieszeni i, zapaliwszy ją, przyjrzał się bacznie niespodziewanemu gościowi. Był to mężczyzna młody, pięknego wzrostu i postawy, ale gładka twarz jego wyrażała w tej chwili niepokój, czy cierpienie....

— Macie chyba, przyjacielu, jakąś starą odzież.... zamienimy się! — mówił, zwlekając z siebie oblepione na ciele, przemokłe okrycie — Moja nienajgorsza, jak widzicie... tylko przesuszyć! Zgoda?

— Juści, chyba, że pan w tem nie zostanie... wrzesień przecie! — odrzekł Justyn i po chwili zaczął grzebać w pękatym kufrze pod ścianą. Wyrzucił z niego kilka sztuk prostej odzieży.

— Z bielizną gorzej... — mruknął.

— Trudno! Dajcie mi tylko jakiej płachty.... ciało wysuszyć!

Usunął się w kąt stancyjki, do cienia, i po chwili wciągał już na siebie grube, obszerne ubranie, podane przez strażnika.

— Gotowe! — rzekł, wychodząc z cienia. Wydobył jeszcze z porzuconej na stołku, mokrej marynarki duży portfel skórzany, szczelnie ściśnięty gumową opaską. Obejrzał go, obsuszył starannie i wsunął w obszerną kieszeń spodni.

Położył dłoń na ramieniu strażnika.

— A co, stary, wartałoby gdzie pójść... rozgrzać się, co?

— Hm... — odparł Justyn niepewnie.

— Musimy jeszcze pogadać ze sobą.. rozumiecie? — mruknął tamten, czyniąc jakiś znaczący ruch ręką.

— Niby... pogadać? — powtórzył strażnik, zaciekawiony nagle — Rozumiem, jest tu niedaleko taka... mówi się: „Pod kotwicą".. niby, piwiarnia! Znam tylne wejście...

— Zgoda!... Chodźmyż więc!

Justyn zgasił świecę. Gdy wyszli, starannie zamknął drzwi domku.

— Ale! — zawołał nagle, gdy uszli kilka kroków — A ta... na moście?

— Nie bój się, stary! — odparł swobodnie nieznajomy — Zaopiekuje się nią ktoś inny... o!

Wskazał ręką na most.

Istotnie, dwaj policjanci podnosili już omdlałą kobietę z chodnika mostu. Nieznajomy spoglądał tam przez chwilę. Oczy jego rozbłysły w ciemności.

Naraz odwrócił się raptownie.

— Chodźmy „Pod kotwicę"! — rzekł krótko, uderzając strażnika po ramieniu.

Ruszyli spiesznie, oddalając się od mostu. Gruby, wilgotny żwir wybrzeża zazgrzytał pod ich stopami.

Zniknęli w cieniu wysokiego bulwaru.

II.

Klucz tajemnicy.

Paweł Jagrym, młody urzędnik policji śledczej, siedział na kamiennej ławeczce w ustronnej i prawie pustej alei miejskiego ogrodu. Dochodziło południe; blade wrześniowe słońce przygrzewało łagodnie.

Co kilka minut Jagrym wyciągał zegarek i spoglądał nań z wyraźną niecierpliwością. Twarz jego wyrażała lekkie podniecenie. Można było, spojrzawszy na nią, domyślać się emocji kochanka, oczekującego na upragnione spotkanie.

Tym razem jednak występował Jagrym w charakterze ściśle urzędowym.

— Za dziesięć dwunasta.. czas iść! —— mruknął w pewnej chwili, chowając — po raz niewiadomo który — zegarek do kieszeni. Podjął ciemną, skórzaną teczkę, leżącą opodal na ławce, i sprężyście powstawszy, ruszył aleją.

D. c. n.



Wieśniacy bawarscy używają przejażdżki świątecznej po jeziorze wśród malowniczych gór.

Ciekawe spostrzeżenia

O FUNKCJACH ORGANIZMU W RÓŻNYCH PORACH ROKU.

Jest rzeczą wiadomą, że organizm ludzki pod wpływem odżywiania ulega dość poważnym przeobrażeniom. Lecz i niezależnie od wpływów odżywiania organizm podlega pewnym zmianom a raczej przeobrażeniom i to w jego poszczególnych organach.

Doświadczenia na wielką skalę przeprowadzono w tej mierze w bogato wyposażonym instytucie Rockefellerowskim w Ameryce. Poddano tam badaniom anatomicznym kilka tysięcy zwierząt, by stwierdzić relacje całości organizmu i jego części, przyczem stwierdzono wahania relacji poszczególnych organów w stosunku do całości.

Gruczoły, owe nadzwyczaj ważne organa ludzkie, w różnych porach roku różne mają rozmiary. Stąd wynika, że działanie ich w rozmaitych czasach zmienia się z przyczyn dotąd niewiadomych. Uwagi godnem jest, że zmiany te powtarzają się perjodycznie z wyraźną regularnością.

Serce, wątroba, nerki i mózg osiągają największą działalność w czerwcu, najmniejszą w listopadzie. Gruczoły rozwijają najintensywniejszą działalność w lipcu i sierpniu, najsłabszą w listopadzie. Także krew zmienia swoje części składowe. Największą zawartość wapna w krwi daje się stwierdzić w październiku, najmniejszą w lipcu.

Wahania perjodyczne w poszczególnych porach roku najsilniej występują u zwierząt, żyjących na wolności i pozostają prawdopodobnie w związku z intensywnością światła słonecznego.

Nie ulega wątpliwości, że zjawiskom tym podlega także człowiek.

GWIAZDA FILMOWA AFERZYSTKĄ.

Wielką sensację wywołało w Ameryce aresztowanie słynnej gwiazdy filmowej Joan Crawford, która pod przezwiskiem „królowa podziemi“, stała na czele groźnej bandy aferzystów. Podczas rewizji znaleziono w mieszkaniu aktorki dużo materjału obciążającego. Pomimo złożenia kaucji 50.000 dolarów przez jej męża Douglasa Fairbanksa, prokurator wydał zlecenie zatrzymania aktorki w więzieniu.

AFERA KREUGERA

Pierwszy raport policji kryminalnej w sprawie Kreugera ogłoszono w gazetach. Kiedy rewizor amerykański Berning przyjechał do Sztokholmu, celem zrewidowania „International Match“, Kreuger pokazywał mu fałszywe włoskie weksle, tłumacząc że Włosi dostał dużą pożyczkę od koncernu Kreuger-Tell. Kreuger wymagał od swoich urzędników największej tajemnicy i dyskrecji. Dyrektor Lindencrona, który był rewizorem w koncernie Kreuger i Toll, chciał w r. 1927 przejrzeć kasę towarzystwa. Na zezwolenie dokonania rewizji musiał czekać dwa miesiące.

Nr. sprawy ZH. 45-31.

OGŁOSZENIE.

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 23 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3-28 poz. 20) ogłasza, że decyzją Sądu z dnia 6 maja 1932 r. w sprawie Nr. ZH. 45-31 postanowił otworzyć w sprawie odroczenia wypłat Spółdzielczemu Bankowi Zagłębia Spółdz. z ogr. odp. w Sosnowcu postępowanie układowe na następujących warunkach: 1) zmniejszenie wierzytelności Banku Zagłębia przez potrącenie odsetek od tych należności narosłych w czasie od 1 stycznia 1931 r. do 31 grudnia 1931 r 2) odroczenie Bankowi wypłaty należności na okres 2-ch lat z tem, że należności te płatne będą bez odsetek za czas od 1-go stycznia 1932 r, do daty płatności, w następujących ratach, a mianowicie:

w kwartale	I	zł. 35.000.—
„	II	„ 35.000.—
„	III	„ 60.000.—
„	IV	„ 60.000.—
„	V	„ 135.000.—
„	VI	„ 135.000.—
„	VII	„ 190.000.—
„	VIII	reszta,

przyczem wierzyciele Banku dzielą się na następujące grupy:

grupa	I	wierzytelności	do		1000.—	zł.
„	II	„	od 1000	—	3000.—	„
„	III	„	„ 3000	„	5000.—	„
„	IV	„	„ 5000	—	10000.—	„
„	V	„	„ 10000	—	20000.—	„
„	VI	„	Ponad		20000.—	„

Procentowa spłata grup wierzycieli według okresu spłat wynosić będzie:

Grupy		I	II	III	IV	V	VI
		procenty					
W kwartale	I	15	5	5	5	—	--
„	II	15	5	5	5	—	
„	III	20	10	10	5	5	-
„	IV	20	10	10	5	5	—
„	V	30	20	20	10	10	10
„	VI	—	20	20	10	10	10
„	VII	—	30	30	20	20	15
„	VIII	—	—	—	40	50	65
Razem		100	100	100	100	100	100

3) Dodanie na czas wykonania układu nadzorcy sądowego.

Sosnowiec, dnia 11 maja 1932 r.

Przewodniczący: (podpis nieczytelny).
Sekretarz: (podpis nieczytelny). 3531

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 groszy za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego“ niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni“ zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA.— DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4.—REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.